

Ks. DARIUSZ KURZYDŁO
Wydział Teologiczny
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

BADANIA EMPIRYCZNE W KATECHETYCE NA PRZYKŁADZIE ZASTOSOWANIA ANKIETY AUDYTORYJNEJ

(Temat badania: **Funkcja wtajemniczenia w katechezie młodzieży wobec
problemów rozwojowych i zagrożeń cywilizacyjnych**)

Wprowadzenie

Katechetyka jak wiadomo jest częścią teologii praktycznej, a więc podejmuje próby dostarczenia danych empirycznych czy projektów konkretnych rozwiązań pedagogicznych w dziele posługi słowa Bożego w codziennej rzeczywistości pastoralnej i dydaktycznej. Nie przestaje być jednak teologią, ściślej: teologią katechetyczną – pedagogię Bożą bowiem poddaje refleksji teologicznej. K. Misiaszek tłumaczy, że „katecheza, która jest de facto pedagogią Bożą, nie może nie sięgać do swoich teologicznych (teologiczno-biblijnych) korzeni, gdyż inaczej zatraciłaby tożsamość, stając się chaotycznym zbiorem różnego rodzaju wskazań, poleceń, metod czy środków wychowawczych. To, co ją integruje i nadaje jasną tożsamość, jest właśnie teologia”¹. W katechetyce zatem spotykają się ze sobą refleksja i działanie². Pierwotnym źródłem refleksji i działania zawsze jest Objawienie, jednak w przypadku katechetyki istotnego znaczenia nabierają również dane empiryczne, na bazie których można mówić o możliwości dotarcia z orędziem zbawienia do konkretnych adresatów i budowania konkretnych środowisk żyjących tym orędziem (dojrzałych wspólnot eklezjalnych). Kościół zakłada, że aby organizować działalność katechetyczną, niezbędna jest analiza sytuacji i potrzeb (zob. DOK 279-280).

¹ K. Misiaszek, *Status metodologiczny teologii katechetycznej (katechetyki)*, w: W. Przyczyna (red.), *Metodologia teologii praktycznej*, Kraków 2011, s. 85.

² W posłudze katechetycznej działanie zmierza do nawrócenia, albo inaczej: stanowi proces stałego nawracania (zob. DOK 56-57).

Dokonując analizy duszpasterskiej oraz religijnej, katechetyka korzysta przede wszystkim z metod wypracowanych w teologii pastoralnej³, tymczasem na potrzeby analizy społeczno-kulturowej niezbędne wydaje się wykorzystanie narzędzi badawczych skonstruowanych przez takie nauki, jak choćby socjologia czy psychologia. Niniejszy artykuł obrazuje, w jaki sposób możliwe jest lepsze rozpoznanie sytuacji społeczno-kulturowej młodego adresata katechezy: zobaczymy, w jaki sposób na przykładzie zastosowania anonimowej ankiety dokonuje się proces zbierania danych, które później można poddać interpretacji i refleksji teologicznej. Przyjrzymy się kolejnym krokom, jakie można uczynić w celu otrzymania wartościowego materiału empirycznego w pracy katechetyka.

1. Katecheza młodzieży w dokumentach Kościoła

Wyczerpującą analizę materiału dotyczącego katechezy młodzieży zawartą w dokumentach przedsoborowych i posoborowych znajdujemy między innymi w książkach Pawła Mąkosy oraz Andrzeja Offmańskiego⁴. Na potrzeby niniejszego opracowania wystarczy przedstawić główne wnioski z dokonanej analizy oraz wskazać na paradygmat wyznaczający konieczność dalszych badań nad tą formą katechezy.

W dokumentach Kościoła przypomina się, że okres młodości ma niezwykle znaczenie dla rozwoju człowieka; Sobór Watykański nazywa go „czasem nadziei” (zob. DWCh 2, EN 72, CTr 35), natomiast Jan Paweł II „darem” i „zadaniem” (zob. ChL 58, TMA 9). Warto tutaj podkreślić, że w nauczaniu posoborowym Kościoła przeważa pozytywny obraz młodzieży (zob. np. ChL 46, DOK 182, EE 62), nie wykluczając zaangażowania w życie religijne (CTr 40, DOK 182). Jednocześnie w dokumentach zauważa się, że ten okres rozwojowy jest czasem kryzysu duchowego i kulturowego (zob. OIK 84, EN 56, DOK 20-22, 181, 182, 184, DWCh 2, ChL 46, FC 66, KKK 2526). Jan Paweł II zauważa ponadto, że kryzys młodzieńczy nie omija również osób, które przeszły formację chrześcijańską i przyjęły sakramenty (zob. CTr 19).

Młodzież zatem – ze względu na niejednorodność i nierównomierność rozwoju zróżnicowany adresat katechezy – stanowi dla Kościoła ogromne wyzwanie. P. Mąkosa wśród tych wyzwań wymienia: „trudność z odnalezieniem własnej tożsamości i roli

³ Zob. R. Kamiński, *Tożsamość metodologiczna teologii pastoralnej*, w: *Metodologia teologii praktycznej...*, s. 37-55.

⁴ Zob. P. Mąkosa, *Katecheza młodzieży gimnazjalnej w Polsce. Stan aktualny i perspektywy rozwoju*, Lublin 2009; A. Offmański (red.), *Troska Kościoła o współczesną polską młodzież. Zarys problematyki*, Szczecin 2008.

społecznej, kryzys religijności przejawiający się w osłabieniu wiary, zmniejszeniu częstotliwości praktyk religijnych, świadomości eklezjalnej, a także problemy natury moralnej”⁵. Widać więc, że Kościół bardzo dobrze zdaje sobie sprawę z tej diagnozy (zob. np. OIK 83, CTr 38, DKP 67, DOK 181).

Jeśli chodzi o młodzież gimnazjalną, to konkretne odniesienia do pracy katechetycznej znajdujemy w *Podstawie programowej katechezy* zarówno z 2001, jak i 2010 roku. W dokumentach tych zwraca się uwagę na niezwykle dynamiczny charakter przemian w sferze biologicznej, emocjonalnej i osobowościowej, co może prowadzić do głębokiego kryzysu tożsamościowego (zob. PPK 49-50)⁶. Autorzy *Podstawy programowej katechezy* zwracają uwagę na konflikt między głęboko obecną w nastolatku sferą dziecięcą a rodzącą się osobowością bardziej dojrzałą, człowieka dorosłego. Ów konflikt skutkuje wieloma problemami, z jakimi musi sobie poradzić proces formacyjny, edukacyjny i wychowawczy. Kryzys tożsamości, wiary i moralności – o którym mówi się często w dokumentach Kościoła powszechnego - w dokumentach polskiego Kościoła ukazany jest bardziej jako zagrożenie, a nawet przyczyna odejścia od religii.

Podjęcie badań nad tą formą katechezy w Polsce wiąże się zatem, z jednej strony, z potrzebą bardzo rzetelnej diagnozy sytuacji młodzieży w obecnej rzeczywistości edukacyjnej i społeczno-kulturowej w naszym kraju, a z drugiej, z poszukiwaniem sposobu (drogi) dotarcia z orędziem Ewangelii do młodzieży w sposób adekwatny do ich możliwości i pragnień.

2. Katecheza młodzieży gimnazjalnej w praktyce szkolnej i duszpasterskiej

Ze względu na wielorodność samego procesu dorastania, środowisko szkolne i katechetyczne jest specyficznym miejscem spotkania z młodymi uczestnikami dialogu wiary, którzy posiadają zróżnicowaną religijność: są to ludzie i głęboko wierzący, i wierzący z innych powodów niż samo wezwanie Ewangelii, i ateści (zob. DOK 184, CTr 22, 19). W polskiej rzeczywistości szkolnej nauczanie religii ma charakter katechetyczny, choć właśnie ze względu na zróżnicowanie odbiorców założenie to wydaje się nietrafione; brakuje tymczasem opracowanej katechezy parafialnej, w której priorytetową rolę odgrywać miałyby katecheza dorosłych, a która staje się wyznacznikiem i katechezy młodzieży, i katechezy

⁵ Tamże, 35.

⁶ W psychologii, jak przekonamy się później, kryzys tożsamości, właściwy dla tego wieku, jest zadaniem rozwojowym, z którym musi uporać się nastolatek, aby wkroczyć w następny okres rozwojowy.

dzieci. Tym, co odróżnia katechezę od lekcji religii jest przede wszystkim funkcja wtajemniczenia w prawdy wiary (nawet gdyby szkolne nauczanie było w stanie tę funkcję zrealizować w jakimś stopniu w zakresie modlitwy, to autentyczne wtajemniczenie jest możliwe jedynie we wspólnocie eklezjalnej, pośród dorosłych wyznawców i świadków Jezusa Chrystusa). Natomiast funkcja nauczania i wychowania powinny w szkolnej rzeczywistości stać się modelem dla innych przedmiotów szkolnych, jeśli by uznać w tym rolę religii do integrowania różnych dziedzin wiedzy, z jakimi ma do czynienia młody człowiek w przeciągu swojej edukacji we szkole; podobnie w zakresie dialogu interdyscyplinarnego, w którym religia może odgrywać rolę integrującą osobowość ucznia (zob. DOK 73).

Tezę tę powtarza P. Mąkosa – powołując się na pogłębioną refleksję polskich katechetów⁷ – uświadamiając raz jeszcze, że miejsce lekcji religii w praktyce szkolnej jest jasno ustalone: nie tyle pełni ona „funkcje katechetyczno-inicjacyjne, co raczej preewangelizacyjne oraz wychowawcze, ze szczególnym uwzględnieniem funkcji nauczania”⁸. Powtórzmy, do szkoły dokumenty Kościoła w Polsce wprowadziły jako lekcję religii specyficzną formę katechezy (katechezę szkolną), która miała być uzupełniona o wymiar parafialny duszpasterstwa. Czy taka forma, taki paradygmat pracy z młodzieżą spełnia pokładane w niej oczekiwania, powinny ujawnić gruntowne badania, których niestety brakuje. Analiza sytuacji i potrzeb zawsze powinna poprzedzać organizację działalności katechetycznej oraz szkolne nauczanie religii (zob. DOK 279), a w obecnych czasach powinna ona być dokonywana stale. Dodatkowo w przypadku młodzieży gimnazjalnej należy być niezwykle świadomym specyfiki tego okresu rozwojowego. P. Mąkosa konkluduje: „w

⁷ Zob. m. in. G. Lange, *Konfesyjna nauka religii w publicznej szkole zsekularyzowanego społeczeństwa*, „*Analecta Cracoviensia*” 23 (1991), s. 241; P. Tomasik, *Ewangelizacja – katecheza – nauczanie religii w szkole. Wyjaśnienie podstawowych terminów*, w: S. Dziekoński (red.), *Ewangelizować czy katechizować?*, Warszawa 2002, s. 46; P. Tomasik, *Nauka religii wobec reformy*, w: D. Jackowiak, J. Szpet (red.), *Katecheza wobec zadań nowej szkoły*, Poznań 1999, s. 15-30; P. Tomasik, *Kształtowanie postaw społecznych na lekcjach religii*, *Kat* 9(2000), s. 9-18; K. Misiaszek, *Nauczanie religii w szkole*, w: *Leksykon Teologii Pastoralnej* (red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fijałkowski), Lublin 2006, s. 541; H. Iwaniuk, *Nauka religii w szkole a katecheza parafialna*, *AK* 1(2004), s. 459; K. Misiaszek, *Wychowanie religijne w szkole w świetle założeń programowych polskiej szkoły*, *Kat* 3(2006), s. 7-12; D. Kurzydło, *Jaki model przygotowania młodzieży do sakramentu bierzmowania? Katecheza bierzmowania*, w: P. Mąkosa (red.), *Katecheza ewangelizacyjna. Poszukiwania koncepcji*, Lublin 2010, s. 265-296; K. Misiaszek, *Lekcja religii czy katecheza?*, „*Przegląd Powszechny*” 9(2012), s. 29-40; D. Kurzydło, *Kerygmaticzny i antropologiczny wymiar katechezy. Próba redefinicji katechezy*, „*Studia Katechetyczne*” t. 8, 2012, s. 82-102.

⁸ P. Mąkosa, *Katecheza młodzieży gimnazjalnej...*, s. 190. Autor przywołuje w tym miejscu słowa kardynała J. Ratzingera z 1997 r., który uznaje, że w obecnej sytuacji świata niemożliwe jest wypełnienie funkcji inicjacji chrześcijańskiej w szkole, a jedynie zaznajomienie i zaproszenie ze strony chrześcijaństwa do wejścia na drogę nawrócenia i wiary (J. Ratzinger, *Sól ziemi*, Kraków 1997, s. 108-109).

powszechnej opinii największą trudnością dostarcza prowadzenie [katechezy] w gimnazjum, w tym wieku młodzież przeżywa bowiem szereg problemów związanych z dynamicznym rozwojem w niemal każdej sferze życia i przysparza wielu problemów wychowawczych”⁹. Niniejsze badania próbują choć w części wyjść naprzeciw konieczności przed jaką stoi Kościół, by nie zmarnować czasu i energii na nieskuteczną naukę religii gimnazjalistów w obecnej dobie. Tym bardziej, że przemiany cywilizacyjne i kulturowe dotyczą także funkcjonowania samego systemu szkolnego, w ramach którego organizowana jest lekcja religii. Naiwność, że Kościół nie musi współpracować w ramach tego systemu z innymi podmiotami edukacyjnymi, lecz iść własną drogą, stanowi zagrożenie dla samego Kościoła. A z drugiej strony, brak adekwatnej do potrzeb współczesnej młodzieży, zakładającej realne wtajemniczenie w wiarę (a szerzej w pełnię życia), formacji duszpasterskiej w parafii – sprawia, że Kościół staje się nie tyle środowiskiem nieatrakcyjnym młodzieży, co wręcz obcym i nijakim. Dlatego tak ważne jest, by spojrzeć na współczesną katechezę i szkolne nauczanie religii jeszcze bardziej od strony podmiotu działania.

3. Funkcja wtajemniczenia w katechezie młodzieży

O wtajemniczeniu chrześcijańskim mówi się zwykle w kontekście sakramentów inicjacji chrześcijańskiej: chrztu, bierzmowania i Eucharystii¹⁰ (zob. DOK 65). Katechezę rozumie się w takim ujęciu jako podstawowy element wtajemniczenia chrześcijańskiego, ściśle związany z samym przyjęciem sakramentu (zob. KKK 1253). Jednocześnie zaznacza się, że celem katechezy jest tutaj „konkretna pomoc w żywym, bezpośrednim i czynnym wyznaniu wiary” (DOK 66). Ta konkretna pomoc polega z kolei na przekazaniu „żywego doświadczenia Ewangelii” (zob. DOK 66, CTr 22). Właśnie to ostatnie sformułowanie jest istotne, jeśli katecheza we funkcji wtajemniczenia ma stanowić dla ludzi młodych, dla nastolatków propozycję, dzięki której będą mogli wejść na drogę stałego nawrócenia, to w istocie oznacza stałe doświadczenie przychodzącego Pana we wspólnocie eklezjalnej.

⁹ P. Mąkosa, *Katecheza młodzieży gimnazjalnej...*, s. 536.

¹⁰ Warto zwrócić uwagę, że choć sakrament bierzmowania w procesie rozwoju wiary spośród sakramentów inicjacji chrześcijańskiej przyjmuje się obecnie najpóźniej, to nieściśle jest nazywanie go sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej, choćby ze względu na zamazywanie charakteru jego inicjacyjności. Inną kwestię stanowi czas udzielania tego sakramentu: czy przekładanie go na wiek późniejszy (odwlekanie), np. do wieku ponadgimnazjalnego jest naprawdę skutecznym rozwiązaniem w sensie inicjacyjnym?

Jeśli – jak potwierdzają to liczne badania¹¹ – nastolatek jest pozbawiony zdolności zaufania (podstawowej ufności wobec świata), to doświadcza on własnej bezdomności, bezimienności, bezsilności, czuje się samotny, odrzucony, niezrozumiany, niepasujący do tego świata – a to rodzi różnego typu problemy, a wszystkie one domagają się odkrycia na nowo prawdziwej tożsamości człowieka zakorzenionego w Bogu, w ramach wspólnoty eklezjalnej, która przyjmuje, przebacza, obdarza wolnością, umacnia na drogę.

Sytuacja taka stwarza dla katechezy ogromną szansę przyjęcia młodego człowieka na nowo do *domu* (w sensie zewnętrznym, ale wewnętrznie chodzi o odbudowanie obrazu samego siebie, w tym obrazu własnego ciała), nadania *imienia* (w sakramencie bierzmowania obrzęd ten ma wówczas kolosalne znaczenie), uświadomienia posiadania siły, którą jest życie tchnione przez Boga (dar Ducha Świętego). Katecheza staje się w ten sposób dla nastolatka miejscem inicjacji w doświadczenie podejmowania odpowiedzialności za własne życie i samego siebie – młody człowiek dostaje szansę zmierzenia się z nierozwiązanymi konfliktami dotychczasowego życia (przekroczenia tymczasowości życia, granic tego, co znane). Zaproszony w miejsce, gdzie otacza się go bezwarunkową akceptacją i pozwala zmierzyć z wyzwaniem życia, nastolatek otrzymuje możliwość przekroczenia swoich słabości, zagojenia zranień¹² i rozpoznania własnej tożsamości. Katecheza młodzieży stanowi zatem rodzaj schronienia dla osoby pozbawionej „chwilowo” tożsamości – a będąc takim miejscem, zabezpiecza przed pokusą zwątpienia w sens podjęcia wysiłku na rzecz zbudowania siebie od nowa – najważniejsze, żeby nikt nie przynaglał, nie wskazywał najlepszych rozwiązań, nie dyktował kroków, lecz towarzyszył w zmaganiu się z sobą i propozycjami docierającymi z każdej strony, a przede wszystkim gwarantował przestrzeń bezpiecznego dorastania, popełniania błędów, wsparcia w sytuacji bliskiej rozpacz i możliwości przekraczania własnych granic¹³. To jest bardzo ważne dla młodego człowieka. I takiego miejsca brakuje

¹¹ Zob. np. I. Obuchowska, *Drogi dorastania. Psychologia rozwojowa w okresie dorastania dla rodziców i wychowawców*, Warszawa 1996; H. Świda-Ziemba, *Młodzież końca tysiąclecia. Obraz świata i bycie w świecie*, Warszawa 2000; G. Colombo, *Ekscesy wieku dorastania i trudności wychowawcze*, Warszawa 2004; J. Kurzępa, *Zagrożona niewinność. Zakłócenia rozwoju seksualności współczesnej młodzieży*, Kraków 2007; E. Kołodziejska, *Jacy jesteście? Gimnazjaliści o sobie, rodzicach i nauczycielach*, Warszawa 2007; F.W. Wawro (red.), *Problemy współczesnej młodzieży w ujęciu nauk społecznych*, Lublin 2007; J. Baniak, *Między buntem a potrzebą akceptacji i zrozumienia. Świadomość religijna i moralna a kryzys tożsamości osobowej młodzieży gimnazjalnej. Studium socjologiczne*, Kraków 2008 i inne.

¹² Więcej na ten temat można znaleźć w książkach: P. Madre, *Zranienie życia. Odrodzić się w swej tożsamości*, Warszawa 2005 oraz H. Nouwen, *Życie Umiłowanego*, Kraków 2003.

¹³ *Przekraczanie granic*, tak obecne w życiu młodych, tutaj może zyskać pełniejszy wymiar. Ponieważ jest ono niezbędne do określenia własnej tożsamości, a w istocie oznacza *powierzenie się* czemuś lub komuś nieznanemu, relacja z Bogiem – która jest przekraczaniem wszystkiego, co znane – pozwala najpełniej dosięgać samego sensu życia. Młodzi, nie wiedząc o tym, albo ulegają złudzeniu, że wystarczy życia *zaznawać*, tzn. *próbować* wszystkiego zamiast *oczekiwać* (tzw. *kultura ekscesu*), albo idą na skróty,

najbardziej. Trzeba pamiętać, że inni (grupa, wspólnota) są lustrem, w którym młody człowiek uczy się rozpoznawać i rozumieć siebie, a w ideałach, które tu znajduje szuka prawd, którym mógłby pozostać wierny (rodzaj ideałów zależy z pewnością od rodzaju grupy, natomiast nie ma znaczenia, czy są to ideały trudne do zdobycia – ze względu na zew życia człowiek młody gotów jest się poświęcić, a nawet za nie oddać życie). Co więcej, wartością, jaką musi zdobyć młody człowiek – przynajmniej według E. Eriksona¹⁴ – aby pozytywnie rozwiązać kryzys tożsamości, jest *wierność*. A przecież właśnie w grupie najlepiej można sprawdzić wartość wierności – często poprzez bunt, dzięki któremu broni się zasad, w które się wierzy. Grupa zatem umożliwia przymierze w służbie określonych wartości, umożliwia obronę swoich granic. Sama zaś wierność daje siłę i jest symptomem pozytywnie przezwyciężonego kryzysu tożsamości¹⁵. W sensie eklezjalnym mówimy tutaj o wspólnocie inicjacyjnej, w łonie której dopiero możliwe wydaje się „integralne wtajemniczenie chrześcijańskie” (DOK 67).

4. Charakterystyka wieku rozwojowego adolescentów

Na potrzeby niniejszych badań przeprowadzimy krótką charakterystykę dotyczącą rozwoju adolescenta. Będzie ona pomocna przy wyciąganiu wniosków z badań dla budowania katechezy nastolatków bardziej realistycznie, z uwzględnieniem specyfiki ich sytuacji rozwojowej, a także problemów i zagrożeń, na jakie w tym czasie napotykają.

Odbiorcą katechezy gimnazjalnej jest młody człowiek, który wkroczył w okres pubertacji. Pubertacja jest jednym z etapów dorastania człowieka, który wiąże się ze znacznymi zmianami biofizjologicznymi organizmu, czyli jego dojrzewaniem. I. Obuchowska wyodrębnia tu fazę wstępną (pokwitanie) i właściwą (adolescencję). Momentem przełomowym najczęściej jest szesnasty rok życia¹⁶. Należy pamiętać, że nastolatek osiąga w tym czasie nową jakość własnej cielesności, zaczyna stawać się biologicznie dorosły¹⁷.

próbując w ten sposób uciec od codziennej rutyny. Życie opiera się na wierze, która jest ryzykiem – i ciągłym oswajaniem go, dlatego należy szukać sposobu, aby młodzi chcieli także wierzyć Bogu. Zob. G. Colombo, *Ekscesy wieku dorastania...*, s. 24-34.

¹⁴ Zob. E. H. Erikson, *Youth and crisis*, New York 1968, s. 157; E.H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, Poznań 1980, s. 52-60.

¹⁵ Zob. D. Kurzydło, *Jaki model przygotowania młodzieży...*, s. 273.

¹⁶ Zob. I. Obuchowska, *Drogi dorastania...*, s. 9.

¹⁷ Zob. J. Kurzępa, *Zagrożona niewinność...*, s. 17. Dziewczeta i chłopcy przeżywają ten rozwój inaczej, ale duże różnice występują także w obrębie tej samej płci. Szybki rozwój narządów płciowych mocno wpływa na emocje dojrzewającego człowieka. J. Kurzępa pisze: „Dla chłopców zmiany te wiążą się z odkrywaniem swojej męskości przynoszącej nowe doznania i satysfakcję, zarówno w sensie czysto fizycznym (orgazm), jak i psychicznym (bycie zdobywcą – dominatorem). Dla dziewcząt zaś, z jednej

Zmiany biologiczne sprawiają dojrzewającym dzieciom mnóstwo problemów; ciało „wymyka się” ich kontroli, stają się bardzo wrażliwe na punkcie swojego wyglądu – niegotowe często emocjonalnie i psychicznie na nowego siebie, zachowują się wręcz w sposób dziwny, wpadają w stany nastroju skrajnie przeciwne (labilność emocji), stają się niezgrabne, zagubione, pełne niewiary w siebie¹⁸. Ich ciało wzywa nieustannie do skupiania na nim uwagi – skoro ciągle coś się z nim/w nim dzieje, coś zmienia; nawet gdyby nastolatek chciał je posiadać, ono rządzi się swoimi prawami (i często zaskakuje). Gdy do tego dojdzie presja społeczna – i to zarówno ze strony dorosłych, którzy oczekują zrównoważonej postawy, jak i rówieśników – w tle intensywnych zmian organizmu dokonuje się prawdziwa rewolucja (często dramat). J. Kurzępa opisuje ją za pomocą czterech szczególnych doznań: separacji, ambiwalencji, dezadaptacji i regresu¹⁹.

Nastolatek, stając wobec tak wielu niepewności i lęków, obwarowuje się różnymi strategiami i mechanizmami obronnymi (zwykle robi to nie zdając sobie sprawy, że może być to dla niego szkodliwe), aby przetrwać; ze strony dorosłych taka sytuacja – choć niesie ze sobą ryzyko niezrozumienia – zakłada konieczność zapewnienia dorastającemu poczucia pewności i umożliwienia mu bezpiecznego rozwoju. Jest to o tyle trudne, że nastolatek eksperymentuje zarówno z tym, *kim* chce być (często też *kim* nie chce być), jak również z kim chce być. Poza tym poszukiwanie odpowiedniej grupy wiąże się przede wszystkim z pragnieniem bycia akceptowanym – nawet gdyby trzeba zrezygnować z ważnych dotąd wartości. Tym bardziej że szybki rozwój poznawczy pozwala mu krytycznie oceniać narzucane mu do tej pory poglądy, zwłaszcza moralne czy obyczajowe. Nastolatek nie przestaje być przy tym osobą wrażliwą, odczuwa – często w sposób nie znoszący sprzeciwu – empatię ze wszystkimi istotami na świecie (ludźmi, zwierzętami, przyrodą)²⁰.

W drugiej fazie pubertacji, oprócz zmian fizycznych i fizjologicznych, następują intensywne zmiany emocjonalne. Jakkolwiek te pierwsze można obserwować także zewnętrznie, życie psychiczne – zwłaszcza w tym okresie – bywa głęboko skrywane. Najistotniejsza sprawa dotyczy określenia własnej tożsamości: pomysłu na siebie, scalenia w jednej świadomości „wszystkiego, co dotąd określało moje życie, co teraz mnie opisuje i co

strony, jest to zakłopotanie i ból związany z miesiączkowaniem, z drugiej, radość gotowości do bycia matką”. Tamże, s. 21.

¹⁸ Ze względu na zmiany w zakresie motoryki, gibkości, synchronizacji ruchu nastolatki zachowują się jak fajtłapy i aby się uchronić przed krytyką, uciekają w swój własny świat, zwykle niezrozumiały dla dorosłych. Zob. tamże, s. 18-19.

¹⁹ Zob. tamże, s. 21.

²⁰ Zob. tamże, s. 28.

chciałbym osiągnąć, kim się stać”²¹. Nastolatek nawet nie zdaje sobie sprawy, jak o siebie walczy, eksperymentując z różnymi zachowaniami, poglądami czy decyzjami, odrzucając przy tym autorytet dorosłych (co jest niezmiernie konfliktogenne), a zarazem szukając w nich sprzymierzeńca. Jego rozwój psychiczny charakteryzuje przy tym niezwykle rozchwianie uczuć; i choć człowiek młody potrzebuje wsparcia emocjonalnego, jednocześnie (i bardzo nieuprzejmie) je odrzuca²². Z jednej strony się izoluje, przeżywając boleśnie samotność, z drugiej zaś ucieka w towarzystwo, rozrywkę, nie zdając sobie sprawy z zagrożeń, na jakie się skazuje. Jednak bycie w grupie – jeśli przyjmie warunki, jakie mu ta grupa postawi – daje najbardziej niezbędną rzecz: poczucie bezpieczeństwa emocjonalnego (a często także fizycznego); w grupie łatwiej jest pokonać lęki społeczne. Jednak ceną, jaką zwykle płaci nastolatek za wejście w grupę, jest rozmycie wartości – separacja od świata dorosłych (oraz dzieci) oznacza stworzenie własnego kręgu społecznego i kulturowego (w czym udział mają także dorośli, nie zdając sobie sprawy, jak bardzo młodzi potrzebują gwarancji bezpiecznej przyszłości, pogłębiając jeszcze izolację społeczną tej grupy)²³.

Próba zrozumienia siebie (własnej tożsamości) pozostaje więc związana przede wszystkim z przyjęciem i akceptacją własnego ciała. Ciało jest tu kluczem. Postawa ta nie ma nic wspólnego z hedonizmem, raczej wiąże się z podjęciem świadomej powściągliwości seksualnej. I. Obuchowska ukazuje ten proces jako „czekanie na wielkie uczucie, na większą własną dojrzałość, na zawarcie związku małżeńskiego”²⁴. Kształtowanie postawy czekania dokonuje się jednak nie przez uciekanie od tej problematyki, lecz włączanie jej w proces wychowawczy, w którym istotną rzeczą jest podjęcie pracy nad własną cielesnością w kontekście zachodzących przemian. Wówczas wychowanie bezpośrednio dotyka konkretnego życia człowieka, jego potrzeb, problemów, zadań, wyzwań, lęków, nadziei itd.

5. Problemy rozwojowe i zagrożenia cywilizacyjne w życiu adolescenta

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi, należy przyjrzeć się dokładniej zachowaniom nastolatków. Okazuje się bowiem, że choć w samo dorastanie wpisane jest bycie

²¹ Zob. tamże, s. 42.

²² Zob. I. Obuchowska, *Drogi dorastania...*, s. 62.

²³ Zob. J. Kurzępa, *Falochron. Zintegrowany program wczesnej profilaktyki wobec zachowań ryzykownych dzieci i młodzieży*, Wrocław 2006. Skoro młodzi są instrumentalnie traktowani przez dorosłych, może sami stają się obojętni na świat dorosłych.

²⁴ I. Obuchowska, *Drogi dorastania...*, s. 49. Warto przyjrzeć się przy okazji pewnemu szczególnemu statusowi tego oczekiwania. Z. Freud używa pojęcia *czasu latencji* – wówczas wyczekiwanie, odroczenie czy powściągliwość seksualna dotyczy samej rozwijającej się jednostki, natomiast u E. Eriksona wyczekiwanie jest rodzajem próby zarówno dla dorastającego, jak i dla środowiska, w którym żyje.

wystawionym na różne zagrożenia, to nieudane – z różnych względów – próby radzenia sobie z nimi mogą ujawniać i pogłębiać istniejące problemy, a nawet stwarzać nowe. Brak rozeznania (np. niewiedza, brak doświadczenia itp.) w radzeniu sobie z trudem dorastania oraz brak adekwatnej pomocy ze strony dorosłych (w tym Kościoła) sprawiają, że nastolatki odczuwają realny lęk o własne życie, nierzadko próbując go w różny sposób zagłuszyć, stłumić lub mu zaprzeczyć. W jaki sposób to robią, jaka jest natura zagrożeń, z którymi muszą sobie poradzić?

Młodzież w okresie dorastania podejmuje zachowania ryzykowne. Podejmowanie ryzyka w tym czasie postrzega się jako zjawisko normalne w kontekście przystosowania i potrzebne do zdrowego rozwoju psychospołecznego – ujmując się więc jako sposób radzenia sobie nastolatków z normalnymi zadaniami rozwojowymi, takimi jak dążenie do autonomii oraz zaspokajanie potrzeb eksploracji²⁵. Istotne jest zatem nie to, czy młody człowiek podejmuje w ogóle zachowania ryzykowne, ale jakie to są zachowania (ich zakres, głębia, częstotliwość, funkcjonalność). Wśród zachowań ryzykownych (i ze względu na ryzyko stanowiących zagrożenie dla nastolatków) w różnych badaniach wymienia się: zachowania przestępcze (np. kradzieże, przemoc, wandalizm), związane ze zdrowiem (np. rezygnacja z jedzenia bądź objadanie się, uprawianie seksu, okaleczanie ciała), związane z odgrywaniem ról społecznych (np. ucieczki z domu, wagarowanie, oszukiwanie, bójki), związane z używaniem substancji psychoaktywnych (np. picie alkoholu, palenie tytoniu, branie narkotyków, dopalaczy).

Należy przyjąć, że podejmowanie tego typu zachowań jest typowe dla nastolatków. Choć są one dla nich zarazem źródłem zagrożeń, które sami generują, często nie zdają sobie sprawy z konsekwencji podejmowanych działań. A ponieważ budzi to także sprzeciw dorosłych (najczęściej rodziców i nauczycieli), nastolatki ujawniają tendencje do obwiniania ich za własne problemy, pomniejszając własny udział. Jednocześnie, dążąc do autonomii (jako niekwestionowanej zdobyczy wchodzenia w dorosłość), mają tendencję do doświadczania władzy jako czegoś samowolnego (o ile nie okrutnego). Z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że nastolatki doświadczają przy tym ograniczonego poczucia kontroli nad własnym życiem, wolą wierzyć w szczęście jako przypadek, który sprzyja jedynie wybranym²⁶.

²⁵ Zob. B. Lavery, A. W. Siegel, *Adolescent risk – taking: An analysis of problem behaviors in problem children*, „Journal of Experimental Child Psychology” 55(1993), s. 277-294.

²⁶ Zob. R.M. Trimppop, J.H. Kerr, B. Kirkcaldy, *Comparing personality constructs of risk-taking behavior*, „Personality and Individual Differences” 26(1999), s. 237-254. Ciekawą koncepcję dotyczącą tego specyficznego zachowania nastolatków przedstawił David Elkind jako *teorię adolescencyjnego*

Przedstawiając poniższe badanie, warto zwrócić uwagę na typowe dla nastolatków traktowanie zagrożeń jako pewnego rodzaju tła, w którym dokonuje się ich egzystencja. Nieświadomi prawdziwych konsekwencji własnych zachowań i gotowi zachować władzę (kontrolę) nad życiem, adolescenti łatwo rezygnują z drogi rozwoju, którą proponuje Kościół. Po pierwsze, wydaje im się ona za trudna, po drugie, nie dotyczy bezpośrednio pytań czy lęków, z którymi muszą sobie natychmiast poradzić. Warto o tym pamiętać.

6. Sytuacja adolescenta w wybranych badaniach wobec proponowanego tematu

Najogólniej zagrożenia, z jakimi muszą poradzić sobie adolescenti, są albo wewnętrzne – wynikają z samego rozwoju biopsychospołecznego człowieka (w tym z relacji, w jakich żyją bądź próbują żyć), albo zewnętrzne – pojawiają się jako niebezpieczeństwo wykorzystania niedojrzałości nastolatków przez inne osoby dla ich własnych celów (tu znajdują się także zmiany cywilizacyjne i kulturowe).

Trudności wieku dorastania dotyczą wszystkich sfer życia, przez co krucha psychika nastolatka jest bardzo obciążona i powoduje dezorganizację, napięcia, negatywne emocje. O poziomie trudności decyduje z jednej strony sama konstrukcja osobowościowej jednostki (w tym akceptacja samego siebie, poziom aspiracji, wybory jako reakcje na trudne bodźce), z drugiej środowisko życia (w tym i to, w którym przyszło mu wzrastać, i to do którego z różnych względów chciałby należeć)²⁷. Trud dorastania wiąże się także z obfitością nowych doświadczeń, z którymi nastolatek musi poradzić sobie samodzielnie. Co konkretnie jest źródłem trudności? Jak uważa np. M. Czerepaniak-Walczak, są to przede wszystkim rozmaite napięcia, wynikające z doświadczanych sprzeczności: między entuzjastycznym uczestnictwem w życiu grupy a potrzebą samotności, między zaangażowaniem a rezygnacją,

egocentryzmu – zob. D. Elkind, *Egocentrism in Adolescence*, „Child Development” 4(1967), s. 1025-1034; D. Elkind, R. Bowen, *Imaginary audience behavior in children and adolescents*, „Developmental Psychology” 1(1979), s. 38-44; A. Alberts, D. Elkind, S. Ginsberg, *The Personal Fable and Risk-Taking in Early Adolescence*, „Journal of Youth and Adolescence” 1 (2007), 71-76. Zakłada ona, że aby zrozumieć zachowania nastolatków, należy zrozumieć sposób, w jaki adolescenti myślą o sobie i swoim świecie. Adolescenti reprezentują fałszywe przekonanie, że inni ludzie są nadmiernie świadomi siebie samych tak, jak oni sami – np. doświadczając siebie jako nieustannie obecnych „na scenie”, w centrum uwagi (stwarzają w ten sposób „wymagowane audytorium”). Taki egocentryczny typ myślenia sprawia, że nastolatki stają się przekonane o własnej wyjątkowości (Elkind nazywa ten stan *bajkową osobowością*), co może wpływać na przekonanie, iż podejmowanie ryzyka nie wpływa negatywnie na jego życie (nie ma negatywnych konsekwencji).

²⁷ Zob. L. Bakiera, *Czy dorastanie musi być trudne?*, Warszawa 2009, s. 12-23.

między optymizmem a poczuciem bezsensu, między fascynacją zadaniami a rozczarowaniem własnym położeniem i szansami, między euforią a apatią, między niesieniem pomocy a egoizmem, między potrzebą budowania związków a podejmowaniem działań destrukcyjnych, prowadzących do rozpadu związków, między uległością wobec liderów a buntem przeciw autorytetom²⁸. E. Jundziłł uważa, że trudności w tym okresie rozwojowym są sygnałem nieprawidłowego zaspokajania potrzeb dziecka we wcześniejszych fazach rozwoju²⁹. Ze względu zatem na złożoność przyczyn rozwojowych i osobowościowych, wśród zagrożeń wewnętrznych można wyróżnić: doświadczanie życia jako skrajnie trudnego do kontroli (np. ze względu na przeżytą traumę), doświadczanie życia jako przestrzeni wypełnionej żywymi sprzecznymi tendencjami, które trzeba uspokoić lub przed nimi uciec (konfliktowość), doświadczanie życia jako zbioru przeszkód, które należy usunąć (niezrozumiałe zakazy, nakazy, utrudnienia, braki itp.), doświadczanie życia jako wroga (wskutek niemożności zaspokojenia ważnych potrzeb, np. potrzeby, uznania, szacunku, autonomii itp.), doświadczanie życia jako obciążenia (liczba i jakość wymagań przekracza możliwości emocjonalne, poznawcze, organizacyjne nastolatka) oraz doświadczanie życia wprost jako zagrożenia (powracające odczuwanie zagrożenia poczucia własnej wartości, wewnętrznego ładu, uznawanych zasad); podane elementy nie wykluczają się wzajemnie³⁰.

Ze względu na te zagrożenia wewnętrzne nastolatek staje się bezbronny i podatny na zranienia. Badania pokazują, że młodzi ludzie cierpią z tego powodu, a w ich rozwoju pojawiają się różne zakłócenia³¹. Do utrudnień w realizacji zadań rozwojowych w tym czasie przyczyniają się także czynniki związane ze środowiskiem rodzinnym. Wśród nich J. U. Rogge wymienia: trudne sytuacje życiowe (rozstanie, rozwód rodziców, choroba lub śmierć bliskiej osoby), wymuszenie uległości i posłuszeństwa przez stosowanie nakazów i zakazów, nadmierne obciążenie rodziców pracą zawodową, brak akceptacji zmian rozwojowych, relacje wychowawcze, które wykluczają konflikty czy nadopiekuńczy styl wychowania³².

²⁸ Zob. M. Czerepaniak-Walczak, *Stereotypy młodzieży: konieczność i możliwość odczarowania młodości*, w: M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Wychowanie. Pojęcia. Procesy. Konteksty. interdyscyplinarne ujęcie*, Gdańsk 2007, s. 182; por. M. Czerepaniak-Walczak, *Między dostosowaniem a zmianą: elementy emancypacyjnej teorii edukacji*, Szczecin 1995 oraz M. Czerepaniak-Walczak, *Niepokoje współczesnej młodzieży. W świetle korespondencji do czasopism młodzieżowych*, Kraków 1997.

²⁹ Zob. E. Jundziłł, *Potrzeby psychiczne dzieci i młodzieży. Diagnoza – Zaspokojenie*, Gdańsk 2005, s. 67.

³⁰ Por. L. Bakiera, *Czy dorastanie musi być trudne...*, s. 16; M.P. Stasiakiewicz, *Sytuacje trudne w życiu dziecka*, w: I. Obuchowska (red.), *Jak sobie radzić z niechcianymi uczuciami*, Poznań 2001, s. 36-68; B. Ziółkowska, *Okres dorastania. Jak rozpoznać ryzyko i jak pomagać?*, w: A.I. Brzezińska (red.), *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, Gdańsk 2005, s. 379-422.

³¹ Zob. A.E. Kazdin, *Zdrowie psychiczne młodzieży w okresie dorastania. Problemy profilaktyczne i lecznicze*, „Nowiny Psychologiczne” 2(1996), s. 39-74.

³² Zob. J.U. Rogge, *Dojrzewanie, czyli jak pozwolić odejść i pozostać wsparciem*, Kielce 2005, s. 125.

Oprócz rodziny istotne znaczenie dla rozwoju nastolatka mają grupy rówieśnicze, jednak tutaj traktujemy je jako zagrożenia o charakterze zewnętrznym (nierozwojowym), choć w istocie wpisują się one także w rozwój psychospołeczny człowieka – oddzielając je nieco, chcemy wskazać na zagrożenia, które związane są bardziej z wypełnieniem z zewnątrz tego braku w życiu nastolatka, który powstał na skutek problemów rozwojowych i związanych z rodziną. L. Bakiera wymienia szereg elementów niekorzystnego wpływu interakcji z rówieśnikami (i kulturą, którą wnoszą); taki wpływ ma miejsce, zwłaszcza gdy: zainteresowania i wartości grupy mają charakter aspołeczny, wewnątrz grupy przeważają silne rygory konformistyczne i wrogość do osób spoza niej, gdy grupa wybiera styl życia demoralizujący, nadmiernie kontrolujący, osłabiający poczucie własnej wartości, a nawet zastraszający jednostkę, gdy wnosi wymóg czarno-białego spostrzegania otaczającej rzeczywistości, generując jej uproszczone obrazy oraz wymóg uniezależnienia od rodziny pochodzenia (w zasadzie ujawniając nową zależność lub zależności), gdy następuje zbyt duża identyfikacja lub fascynacja osobami z grupy przy jednoczesnej pogardzie dla innych osób, a także bezmyślnej akceptacji wszystkiego, co związane z tą grupą, oraz gdy grupy rówieśnicze cechuje jednostronność, instrumentalizm i prymitywizm³³.

Wśród innych „pułapek” dorastania, które mają charakter zagrożeń zewnętrznych, choć służą zakłóceniom prawidłowego rozwoju adolescenta, są: palenie tytoniu, picie alkoholu, zażywanie narkotyków, wczesne współżycie seksualne – są one traktowane przez dorastających jak zakazany owoc, dlatego tak łatwo im ulegają³⁴. Używanie środków psychoaktywnych zwykle towarzyszy zabawie oraz stanowi tendencję do demonstrowania dorosłości. Odmowa udziału w tych w dużym stopniu szkodliwych doświadczeniach wymagałaby od nastolatka dużej siły wewnętrznej i głębokiej ufności, że nie zostanie odrzucony przez grupę; presja grupy jest w tym przypadku bardzo silna i często decyduje o samoakceptacji jednostki³⁵.

Współczesna cywilizacja, którą S.E. Hobfoll nazywa *epoką lęku* lub *epoką stresu*³⁶, stanowi dla młodych ludzi – którzy przechodzą intensywne zmiany intrapsychiczne – niesprzyjające środowisko rozwojowe (do prawidłowego rozwoju człowiek potrzebuje

³³ Zob. L. Bakiera, *Czy dorastania musi być trudne...*, s. 91-93; P. Piotrowski, *Subkultury młodzieżowe. Aspekty psychospołeczne*, Warszawa 2003.

³⁴ Zob. B. Woynarowska, *Palenie tytoniu wśród nastolatków*, „Remedium” 12(2004), s. 14-15; J. Sierosławski, *Używanie alkoholu i narkotyków przez młodzież szkolną. Raport z badań*, Warszawa 2003; J. Mazur, *Picie napojów alkoholowych przez dorastającą młodzież*, „Remedium” 11(2004), s. 14-15; B. Woynarowska, *Ryzykowne zachowania seksualne 15-latków*, „Remedium” 2(2005), s. 14-15.

³⁵ Zob. H. Kołło, J. Mazur, *Poczucie własnej skuteczności a picie alkoholu przez młodzież*, „Remedium” 11(2007), s. 4-5.

³⁶ Zob. S.E. Hobfoll, *Stres, kultura i społeczność. Psychologia i filozofia stresu*, Gdańsk 2006.

optymalnej dla siebie liczby bodźców, natomiast w dobie kultury audiowizualnej napór wrażeń i zdarzeń jest ogromny, powodując zarówno przestymulowanie, jak i niedostymulowanie psychiczne). Przejawem postawy obronnej nastolatka jest agresja albo bierność, ujawniające się m.in. w bójkach, przemocy czy depresji nastolatka³⁷. Badania pokazują, że wzrasta liczba uczniów agresywnych wobec rówieśników oraz nauczycieli, jak również ulegających przemocy ze strony rówieśników³⁸. Wśród czynników, jakie intensyfikują zachowania agresywne, jest brak prawdziwej integracji i autentycznych więzi między uczniami³⁹ (agresja może być wtedy formą reakcji obronnej umożliwiającej ochronę zagrożonego obrazu siebie⁴⁰) oraz przekaz medialny, podwyższający próg wrażliwości na krzywdę i cierpienie (bardzo istotną rolę odgrywa tu coraz bardziej wszechobecny Internet)⁴¹.

Warto też wspomnieć o zachowaniach autodestrukcyjnych, które stały się stosunkowo powszechne wśród młodego pokolenia; wśród takich zachowań wymienia się najczęściej anoreksję, bulimię i samookaleczenia⁴². Przykładem umiarkowanego samookaleczenia się jest piercing czy tatuaż permanentny lub okresowy, natomiast bardziej poważną formę stanowią samouszkodzenia, takie jak przecinanie naczyń krwionośnych, połykanie ostrych przedmiotów lub wbijanie ich w ciało oraz termiczne okaleczenie np. żarzącym papierosem⁴³. Najbardziej dramatycznym rodzajem autoagresji jest próba samobójcza⁴⁴.

Uważa się, że na zachowanie dysfunkcyjne młodzieży wpływają trzy grupy czynników wzajemnie oddziałujących na siebie: stres, brak umiejętności rozwiązywania problemów oraz negatywna presja rówieśników⁴⁵. Dorośli zbyt mało zdają sobie sprawę z tych zagrożeń, dlatego młodzi często już nie oczekują od nich pomocy, sami „organizując” sobie dorastanie⁴⁶.

³⁷ Zob. A. Brzezińska, E. Hornowska (red.), *Dzieci i młodzież wobec agresji i przemocy*, Warszawa 2004, s. 147-163.

³⁸ Zob. M. Libiszowska-Żółtkowska, K. Ostrowska (red.), *Agresja w szkole. Diagnoza i profilaktyka*, Warszawa 2008.

³⁹ Zob. M. Kulesza, *Wpływ klimatu szkoły na przejawianie przez uczniów agresji i przemocy w szkole*, w: M. Libiszowska-Żółtkowska, K. Ostrowska (red.), *Agresja w szkole...*, s. 64-79.

⁴⁰ Zob. G. Poraj, *Wyznaczniki, cele i przejawy agresji w świetle badań młodzieży szkolnej*, w: T. Rostowska, J. Rostowski (red.), *Wokół wychowania. Rola rodziny i szkoły w procesie socjalizacji dziecka*, Łódź 2006, s. 196-208.

⁴¹ Zob. M. Braun-Gałkowska, *Rodzina wśród mediów*, Gdańsk 2009. S. Kozak wskazuje, że 60% badanej młodzieży ujawnia negatywne emocje związane z przemocą w Internecie, zob. S. Kozak, *Patologie wśród dzieci i młodzieży. leczenie i profilaktyka*, Warszawa 2007.

⁴² B. Ziółkowska, *Okres dorastania...*, s. 414.

⁴³ Zob. L. Bakiera, *Czy dorastania musi być trudne...*, s. 125.

⁴⁴ Zob. A. Gmitrowicz, *Samouszkodzenia i zachowania samobójcze młodzieży – epidemiologia i profilaktyka*, w: Z. Izdebski (red.), *Zagrożenia okresu dorastania*, Zielona Góra 2008, s. 127-135.

⁴⁵ Zob. tamże, s. 119.

⁴⁶ Zob. J. Królikowska, *Agresja dzieci i młodzieży – wyjaśnienie socjologiczne*, w: M. Libiszowska-Żółtkowska, K. Ostrowska (red.), *Agresja w szkole...*, s. 144-154.

7. Prezentacja badań własnych. Cel badań i metoda

Celem przeprowadzonych badań była diagnoza sytuacji życia nastolatków w zakresie ich stosunku do tego, co rozpoznają jako ważne (wartościowe) w ich życiu oraz zagrożeń, które wpływają na te wybory. Ze względu na niewielki zakres badań, diagnoza dotyczyła jedynie ogólnych przekonań młodzieży. Stąd zastosowano metodę sondażu (technika anonimowej ankiety audytoryjnej).

Ankieta składała się z sześciu pytań (niektóre były rozbudowane). W pierwszym pytaniu chodziło o sprawdzenie, co dla badanych adolescentów jest ważne w życiu, przy czym osiem wartości zostało nazwanych, natomiast poniżej znajdowało się wolne miejsce, w którym można było dodać własne, ważne dla nich sprawy/wartości (i skomentować własny wybór). Następnie badani byli proszeni o nazwanie osób, którym najbardziej ufają oraz wypisanie cech właściwych dla takich osób. W trzecim zadaniu należało wymienić zagrożenia, na które zdaniem badanych są najbardziej narażone nastolatki. Z kolei czwarte pytanie dotyczyło pomocy dorosłych w sytuacji dorastania. Dalej wypełniający ankietę szacowali, jakie sprawy są najtrudniejsze aktualnie w ich życiu (dziesięć było wymienionych, inne można było dopisać). Na zakończenie gimnazjaliści mogli ustosunkować się do twierdzenia, że konieczna jest jakaś zorganizowana forma wsparcia młodzieży gimnazjalnej w radzeniu sobie z kryzysem dorastania. Sens układu pytań zawiera się w próbie rozpoznawania aktualnych (ogólnych) problemów nastolatków oraz służy zorientowaniu się, czy poszukują w tych problemach jakiegoś wsparcia (i w kim najbardziej).

7.1. Osoby badane

Badaniem zostało objętych 716 osób. Są to uczniowie gimnazjów (wszystkich trzech klas) z małego i dużego miasta: Łęborka (niespełna 40 tysięcy mieszkańców) oraz Warszawy. W Łęborku (dwa gimnazja: publiczne i prywatne) ankietę wypełniło w sumie 277 osób, w tym 124 chłopców i 153 dziewczyny, natomiast w Warszawie (dwa gimnazja: publiczne i społeczne) ankietę wypełniło 439 osób, w tym 223 chłopców i 216 dziewcząt. Ankiety były wypełniane przez uczniów głównie na lekcji wychowawczej (ankietę wypełniali wszyscy uczniowie danej klasy obecni danego dnia w szkole). W analizie wyników nie uwzględniono różnicy między profilem szkoły, ponieważ są to nieistotne dane, natomiast różnice są widoczne w odniesieniu do płci oraz miejsca zamieszkania.

7.2. Wyniki

Odpowiedzi respondentów były zróżnicowane: zdarzają się ankiety z zaznaczonymi kilkoma odpowiedziami, ale i takie, które w całości wypełnione są zapiskami. Na tych pierwszych pojawiają się rysunki ujawniające emocje lub sympatie do określonych grup muzycznych, a w kilku przypadkach „satanizujące”. W większości jednak ankiety zawierają olbrzymi materiał poznawczy i pozwalają wniknąć w świat nastolatków, nazwać ich realne problemy i rozpoznać oczekiwania.

Obliczenia, jakie powstały na podstawie przeprowadzonej pracy badawczej, nie zostały poddane obróbce statystycznej, a jedynie stanowią wyjściowy materiał do dalszych badań tego typu lub bardziej zaawansowanych pomiarów. Celem przeprowadzonego badania jest bowiem wstępna orientacja w sytuacji nastolatków i ujawnienie, jakiego rodzaju badania można by przeprowadzić w przyszłości.

Pierwsze pytanie dotyczyło tego, co jest dla nich obecnie najważniejsze w życiu.

wolność bez ograniczeń	$50 / 153 + 32 / 223$ $= 82 / 376$ $30,6\% + 14,3\% =$ $21,8\%$	$65 / 124 + 55 / 216$ $= 120 / 340$ $52,4\% + 25,5\% =$ $35,3\%$	202 $/716$ $28,2\%$
wolność ograniczona dobrem innych	$68 / 153 + 60 / 223$ $= 128 / 376$ $44,5\% + 26,9\% =$ $34,0\%$	$38 / 124 + 60 / 216$ $= 98 / 340$ $30,6\% + 27,7\% =$ $28,8\%$	226 / 716 $31,6\%$
wolność ograniczona zasadami religii	$16 / 153 + 17 / 223$ $= 33 / 376$ $10,5\% + 7,6\% =$ $8,8\%$	$21 / 124 + 19 / 216$ $= 40 / 340$ $16,9\% + 8,8\% =$ $11,8\%$	73 / 716 $10,2\%$

odpowiedzialność za to co robisz	$\frac{78}{153} + \frac{64}{223} = \frac{142}{376}$ $50,9\% + 28,7\% = 37,8\%$	$\frac{69}{124} + \frac{71}{216} = \frac{140}{340}$ $55,6\% + 32,9\% = 41,2\%$	$\frac{282}{716} = 39,4\%$
tolerancja	$\frac{117}{153} + \frac{95}{223} = \frac{212}{376}$ $76,5\% + 42,6\% = 56,4\%$	$\frac{75}{124} + \frac{75}{216} = \frac{150}{340}$ $60,5\% + 34,7\% = 44,1\%$	$\frac{362}{716} = 50,6\%$
wychodzenie z inicjatywą	$\frac{22}{153} + \frac{23}{223} = \frac{45}{376}$ $14,4\% + 10,3\% = 12,0\%$	$\frac{22}{124} + \frac{27}{216} = \frac{49}{340}$ $17,7\% + 12,5\% = 14,4\%$	$\frac{94}{716} = 13,1\%$
solidne wykształcenie	$\frac{95}{153} + \frac{62}{223} = \frac{157}{376}$ $62,1\% + 27,8\% = 41,7\%$	$\frac{74}{124} + \frac{60}{216} = \frac{134}{340}$ $59,7\% + 27,8\% = 39,4\%$	$\frac{291}{716} = 40,6\%$
religia/wiara	$\frac{36}{153} + \frac{43}{223} = \frac{79}{376}$	$\frac{46}{124} + \frac{58}{216} = \frac{104}{340}$	$\frac{183}{716} = 25,6\%$

	$23,5\% + 19,3\% =$ 21,0%	$37,1\% + 26,9\% =$ 30,6%	25,6%
grupa rówieśnic za	$38 / 153 + 44 / 223$ $= 82 / 376$ $24,9\% + 19,7\% =$ 21,8%	$33 / 124 + 63 / 216$ $= 96 / 340$ $26,6\% + 29,2\% =$ 28,2%	178 / 716 24,9%
poświęcen ie się jakiemuś zainteresowaniu	$112 / 153 + 76 /$ 223 $= 188 / 376$ $73,2\% + 34,1\% =$ 50,0%	$79 / 124 + 91 / 216$ $= 170 / 340$ $63,7\% + 42,1\% =$ 50,0%	358 / 716 50,0%

Uwaga: w każdej z dwóch kolumn z wynikami (wpierw dziewczęta, potem chłopcy) pierwsza liczba dotyczy małego miasta, druga dużego – na tle ogólnej liczby badanych. W ostatniej kolumnie znajdują się zsumowane wyniki.

Wśród innych odpowiedzi na to pytanie pojawiały się następujące: rodzina i przyjaźń, zdrowie, miłość, dobra praca, szacunek, pieniądze, bycie sobą, ojczyzna, sport, kultura osobista, honor, legalizacja marihuany, akceptacja przez grupę, pokój, dobra zabawa, bezpieczeństwo, uczciwość, cel w życiu, sprawiedliwość. Rodzina i przyjaźń należą do najważniejszych wartości, jakie cenią sobie nastolatki – ponieważ jednak te wartości stanowią jednocześnie źródło trudności, należy je omówić w szerszym kontekście, i stworzyć bardziej dogłębny plan badań. Oto przykładowe ciekawsze wypowiedzi: „życie powinno być pełne rozrywki, ale z umiarem” (dz); „nie chcę być ograniczona religią ani przekonaniami większości, pragnę podejmować własne decyzje, żyć jak chcę i nie być za to kamienowana” (dz); „ważne by być szczęśliwym nie dzięki innym, ale sobie” (ch); „jestem jaki jestem, mam swoje zasady i je szanuję” (ch); „chciałbym robić co chcę, nie narażając innych i nie łamiąc prawa, ale dobrze się bawiąc tym, co oferuje świat” (ch); „wykształcenie i tolerancja to szansa na lepsze jutro (dz); „pasje budzą sens życia i dają przyjemność” (dz); „wolność bez

ograniczeń brzmi kusząco, ale wywołałaby chaos” (dz); „najważniejsze nie mieć problemów w życiu” (dz); „rysowanie rozładowuje emocje, dlaczego nie można rysować na lekcji?” (dz); „człowiek może wolność przedawkować, dlatego musi mieć jakiś punkt zaczepienia, i jest nim religia” (dz); „chcemy mieć wolność słowa, wyboru i czynu i nie chcemy mieć co do tego ograniczeń” (dz); „najważniejsze aby człowiek umiał wyrazić opinię na dany temat” (dz); „najważniejsza jest tolerancja, bo widzę, jak przez jej brak bardzo cierpi moja biseksualna koleżanka” (dz); „najważniejsza jest rodzina – tylko że jej nie kupisz za pieniądze” (dz); „bardzo lubię i chcę być wolny, ale ponoszę odpowiedzialność za swoje czyny” (ch); „wolność bez ograniczeń jest samowolą, ale ograniczona zasadami religijnymi jest niedokładna i względna” (ch); „to miłość bliźniego sprawia, że życie na tym świecie ma swoją wartość” (ch); „jestem gotowa zrezygnować z kawałka mojej wolności dla innej osoby” (dz); „wykształcenie jest ważne, by zrozumieć nasz świat; religijność odchodzi na drugi plan, powinniśmy to zmienić” (dz); „pasja pozwala pozostać sobą w tym okropnym świecie” (dz); „to jest ważne, z czego się ma korzyści, nawet z religii się ma” (ch); „pomoc innym jest czymś osiągalnym, więc pomagając im, dajemy też szczęście sobie” (dz); „bez tolerancji człowiek nie mógłby istnieć, natomiast wiara pomaga w codziennych trudnościach” (dz); „przez szkołę straciliśmy dzieciństwo, to czego się uczymy w większości nie jest potrzebne w życiu, codziennie stres, a od tego choroby, a poza tym jak się tak dużo uczymy to i tak zapominamy, co było wcześniej, ja już nawet kolorów z angielskiego nie pamiętam” (dz); „jestem optymistą i mam wiele poglądów na świat i na to, co robię” (ch); „w życiu nieważne jest, do jakiej wspólnoty należysz, jakiej religii jesteś czy rasy, ale jak traktujesz otoczenie i pracujesz z innymi” (ch); „odpowiedzialność decyduje o dojrzałości” (dz); „modlenie się jest bezcelowe, najważniejsze jest to, co pozwala odczuwać najprzyjemniejsze emocje, można pofilozofować lub poczytać książki typu Biblia, ale nie jest to niezbędne do życia” (ch).

Kolejne zadanie polegało na wypisaniu tych osób (ewentualnie instytucji), do których nastolatek ma najwięcej zaufania oraz wymienieniu cech takiej osoby. Jeśli chodzi o małe miasto najczęściej wymienia się jako osobę najbardziej zaufaną przyjaciółkę bądź przyjaciela (lub ogólnie przyjaciół), jednak niewiele rzadziej obdarza się zaufaniem rodzinę (ale tu suma rozłożona jest na wiele osób: najczęściej są to rodzice lub rodzina w ogóle, następnie matka w przypadku dziewcząt i często też w przypadku chłopców, natomiast ojciec pojawia się niezwykle rzadko: tylko dwa razy w przypadku dziewcząt i dwa razy u chłopców; więcej wskazań mają inni krewni: rodzeństwo, dziadkowie, kuzyni, wujek, ciocia). W małym mieście nastolatki ufają ponadto (kilka wskazań) nauczycielom, wychowawcom, drużynie

sportowej i zwierzętom. Pojedyncze wskazania są także na policję i Kościół. Nierzadko pojawiają się wypowiedzi typu „nie ufam nikomu” albo „ufam tylko sobie”.

Podobnie w dużym mieście: nastolatki ufają przyjaciołom i rodzinie (liczba wskazań procentowo jest zbliżona (w dużym mieście widoczny jest nadal brak ojca jako wyodrębnionej osoby godnej zaufania, matka pojawia się dość często). Oprócz osób wymienionych przez młodzież w małym mieście, tutaj pojawiły się także postaci psychologa, pedagoga, duchownego, trenera, oraz instytucje Straży Pożarnej i Caritasu. Powtarzają się odpowiedzi „nie ufam nikomu” albo „ufam tylko sobie”.

Następne zadanie ujawniło, jakie cechy nastolatki przypisują osobom (instytucjom), którym ufają. I tak w przypadku dziewcząt w małym mieście są to: „nie zdradzi sekretów, godna zaufania, umie słuchać, umie pomóc, miła, szczerza, rozumie, wyrozumiała, udziela wsparcia, można na niej polegać, można jej o wszystkim mówić”. Jeśli chodzi o chłopców w małym mieście, uzyskaliśmy odpowiedzi: „godna zaufania, umie pomóc, miła, szczerza, nie zdradzi sekretów, umie słuchać, mówi prawdę, wiarygodna, rozumie, zna mnie, jest wyrozumiała”. W dużym mieście dziewczęta wymieniały następujące cechy: „pomaga, doradzi, jest zaufana, umie wysłuchać, szczerza, można z nią rozmawiać o wszystkim, zachowa w tajemnicy, prawdomówna, wspiera, wiarygodna, można na nią liczyć”. Natomiast chłopcy: „pomaga, doradzi, zaufany, szczery, chowa w tajemnicy, dobrze zna i długo, miły, pociesza, rozumie, tolerancyjny, prawdomówny, kocha”.

W kolejnym pytaniu badani mieli wskazać, na jakie zagrożenia narażona jest młodzież w ich wieku. W małym mieście najczęściej pojawia się odpowiedź: używki – w tym: papierosy, alkohol, narkotyki, czasami dopalacze (odpowiedzi te pojawiają się bardzo często, bez względu na płeć). Równie często wskazują na używki nastolatki w dużym mieście (większość). Często wskazaniu na używki towarzyszy dopowiedzenie: nałogi, uzależnienia (nieco częściej w małym mieście). Kolejnym zagrożeniem jest złe towarzystwo, wpływ, gnębienie, przemoc, bójki, pobicia, znęcanie się, dyskryminacja (prawie połowa badanych na to się skarży, choć częściej w małym mieście, natomiast nie zależy to od płci). Wśród innych zagrożeń młodzież rozpoznaje następujące (tu także nie ma istotnej różnicy co do płci): samotność, izolacja, odrzucenie, niezrozumienie, rówieśnicy, dostosowanie do grupy, kompleksy (częściej w małym mieście), wczesna inicjacja seksualna, pedofilia, gwałty, problemy rozwojowe, rodzinne, z nauką, nuda, Internet, komputer, pornografia, cyberprzemoc. Odpowiedzi te pojawiają się z niepokojącą częstotliwością.

Osoby badane wskazywały ogólnie na powyższe zagrożenia, ale też różnie je uszczegóławiały. Przytoczmy ciekawsze wypowiedzi: „Nie chcemy być gorsi, więc sięgamy

po alkohol i fajki” (ch); „żeby komuś zaszkodzić to wstawia się różne fotki w Internecie” (dz); „ze strony rówieśników jest duża agresja i przemoc, zastraszanie, stalking” (ch); „chcąc przypodobać się grupie jesteśmy w stanie pić, palić itp.” (dz); „przemoc i alkoholizm w rodzinie” (ch); „brak zrozumienia dla czyjeś pasji” (dz); „bycie w głupim towarzystwie” (ch); „szkoła jest zagrożeniem” (ch); „ludzie, rówieśnicy wokół nas – nigdy nie wiadomo, co ci mogą zrobić” (dz); „stłamszenie wyjątkowości w tłumie szarych, takich samych osób” (dz); „Internet izoluje od komunikowania się” (dz); „zakłamanie i nieodpowiedzialna miłość” (dz); „niski poziom nauczania” (ch); „bezmyślność dorosłych i chęć zarobienia na nas pieniędzy” (ch); „stosujemy używki, żeby zapomnieć, że nie umiemy sobie poradzić z problemami, choć się staramy” (ch); „najbardziej jesteśmy narażeni na brak akceptacji w społeczeństwie” (dz); „nie zdajemy sobie sprawy z własnych czynów” (dz); „rówieśnicy szantażują nas np. w sprawie picia czy zbliżenia seksualnego” (dz); „narkotyki zażywa się powszechnie” (dz); „bezmyślność” (ch); „wyśmiewanie i dręczenie” (ch); „ciąża” (dz); „kradzieże” (ch); „obsesja na temat pieniędzy wynika z tego, że chcesz mieć coś, żeby być ważniejsza, ładniejsza niż reszta” (dz); „depresja związana jest z wyglądem i pozycją w „hierarchii” (ch); „używki bierze się po to, aby należeć do jakiejś grupy” (dz); „za dużo prac domowych – przez to nie możemy się rozwijać” (dz); „uprawianie seksu bez świadomości konsekwencji” (dz); „brak akceptacji siebie i ze strony rówieśników” (dz); „nawał pracy i nauki oraz emocji z tym związanych prowadzi do załamania psychicznego, prób samobójczych i wszelkiego rodzaju używek i przestępstw” (dz); „całkowite podporządkowanie się grupie albo odtrącenie przez grupę, brak zrozumienia” (dz); „nasze rozterki – nie umiemy się zdecydować i wybieramy złą drogę” (ch); „brak miłości ze strony zapracowanych rodziców” (ch); „zdominowanie przez innych” (ch); „kolegowanie się ze starszymi kolegami” (ch); „młodzież nigdy nie była narażona na żadne zagrożenia, wymyślili je dorośli, aby łatwiej było nami manipulować” (ch); „demoralizacja” (dz); „odrzućcie przez rówieśników” (ch).

W następnej kolejności badana młodzież wypowiadała się na temat pomocy, jakiej oczekuje ze strony dorosłych. Prawie za każdym razem pojawiała się sugestia: „potrzebujemy rozmowy!” Na tę potrzebę wskazywały też odpowiedzi typu: „żeby chcieli nas słuchać czy żeby udzielili nam wsparcia, pomocy”. Obojętnie, czy z małego, czy z dużego miasta pochodzi nastolatek, pojawia się ten problem. Wśród innych odpowiedzi są następujące: nie czepiać się, nie krzyczeć, nie kontrolować (częściej w małym mieście), umieć przestrzec przed „złem” i bardziej interesować się nami (częściej w małym mieście); zaufać, dać więcej swobody, czasu, pieniędzy (częściej w małym mieście). Młodzież w dużym mieście wydaje

się mieć w porównaniu z rówieśnikami z małego miasta trochę więcej zaufania do dorosłych i ich umiejętności.

Oto lista ciekawszych wpisów: „Dorośli nie mogą nam pomóc, skoro nawet nie wiedzą jak prosto jest zdobyć alkohol czy narkotyki” (ch); „kluczowa jest rozmowa, słuchanie, słuchanie i słuchanie, a nie krzyki i lamenty” (dz); „trzeba brać pod uwagę to, jak się zachowujemy i się do tego przyzwyczaić” (ch); „uprzedzać nas o skutkach różnych zachowań” (ch); „niech do końca wysłuchają naszych argumentów i od razu nie skreślają naszych pomysłów” (ch); „bardziej słuchać i dać się wysłuchać” (dz); „najważniejsze jest wsparcie, zawsze, bez względu na to, co się dzieje” (dz); „rozmawiać o tym, jak się czujemy, i o naszych problemach, choćby o tym, jak naprawdę jest w szkole, co się dzieje” (dz); „nie rozmawiać na siłę, nie mieszać się w nasze sprawy, ale interesować się, czym żyją nastolatki” (dz); „bardziej kontrolować, nie ograniczając” (ch); „nie czepiać się o wszystko, przecież kiedyś musimy się nauczyć radzić sobie sami” (ch); „chcieć nas zrozumieć (dorośli chyba myślą, że nie mamy obowiązków i problemów)” (dz); „nie unikać trudnych tematów, ale dawać do zrozumienia, że będą z nami, nieważne co się stanie, i nigdy nie przestaną kochać” (dz); „pozwolić, żebyśmy uczyli się na swoich błędach” (ch); „polepszyć system szkolny” (ch); „jesteśmy tacy, jak kiedyś dorośli, tylko inaczej to okazujemy” (ch); „nie tłumić naszych marzeń” (dz); „nie zawstydząć, nie karać, nie poniżać” (dz); „różne rzeczy tłumaczyć, ale nie prawić kazań” (dz); „zaufać i opowiadać historie z dzieciństwa” (ch); „więcej dyscypliny (to sprawi, że nie będziemy czuć się samotni)” (ch); „pilnować nas” (ch); „pozwolić uczyć się życia” (ch); „zacząć z nami rozmawiać w normalny sposób” (dz); „reagować na sytuacje, w których ktoś nas poniża, zaczepia, dokucza” (dz); „dodawać otuchy” (dz); „i tak nie dadzą rady” (ch); „poznać ludzi, z którymi się przyjaźnimy” (ch); „spróbować zrozumieć nasze podejście do niektórych spraw” (dz); „niektórzy dorośli z jakiegoś powodu kompletnie nie rozumieją nastolatków i to jest problem, nastolatków trzeba traktować bardziej bezpośrednio” (ch); „nie wszyscy wiedzą, jak to jest, gdy człowiek zmienia się w dorosłego” (ch); „lepiej wychowywać seksualnie” (ch); „więcej rozmawiać o rzeczach intymnych i tabu” (dz); „uważniej słuchać i okazywać więcej zrozumienia i szacunku, bo to jest najważniejsze w życiu młodego człowieka” (ch); „zabraniać złych rzeczy” (ch); „traktować nas poważnie, a zarazem po przyjacielsku, wtedy łatwiej nam będzie słuchać i przyjąć przestrogi” (ch); „stać trochę z boku i wkraczać w dobrym momencie” (ch); „teraz ich najbardziej potrzebujemy” (ch); „nie krytykować, ale pomóc w dorastaniu” (ch); „usunąć ze sklepów papierosy” (ch); „spojrzeć z naszej strony” (dz); „pamiętać, że boimy się zdrady i czepialstwa” (ch); „mówią, że kochają, a nic nie możemy wybierać sami” (ch); „czasami dać trochę wolnego” (ch);

„powinni zająć się najpierw swoim życiem” (ch); „to nastolatki powinni wykazać się inicjatywą, dorośli mają trudne zadanie – muszą sprawić, żeby nastolatek im ufał i wszystko mówił” (dz); „sądzę, że zwykła, szczerza rozmowa by wystarczyła” (dz); „nie wtrącać się, chcemy pocierpieć w samotności” (dz); „to jest trudne, bo my jesteśmy trudni” (dz); „nie umieją pomóc” (dz).

Przedostatnią część ankiety stanowiła refleksja nad tym, co jest najtrudniejsze w życiu nastolatka. Podobnie jak w przypadku tego, co cenią najbardziej, w tym miejscu także zostało wymienionych kilka spraw (dokładnie dziesięć). Tabela poniżej obrazuje wybory nastolatków. W każdej z dwóch kolumn z wynikami (wpierw dziewczęta, potem chłopcy) pierwsza liczba dotyczy małego miasta, druga dużego – na tle liczby ogólnej badanych. W ostatniej kolumnie znajdują się zsumowane wyniki.

koniec dzieciństwa	$40 / 153 + 41 / 223 =$ $81 / 376$ $26,1\% + 18,4\% =$ $21,5\%$	$42 / 124 + 41 / 216$ $= 83 / 340$ $33,9\% + 19,0\% =$ $24,4\%$	164 $/716$ $23,0\%$
początek dorosłości	$88 / 153 + 54 / 223$ $= 142 / 376$ $57,5\% + 24,2\% =$ $37,8\%$	$50 / 124 + 53 / 216$ $= 103 / 340$ $40,3\% + 24,5\% =$ $30,3\%$	245 / 716 $34,2\%$
dostosowanie do rówieśników	$47 / 153 + 31 / 223$ $= 78 / 376$ $30,7\% + 13,9\% =$ $20,7\%$	$31 / 124 + 32 / 216$ $= 63 / 340$ $20,5\% + 14,8\% =$ $11,8\%$	141 / 716 $19,7\%$

z rodzicami	$107 / 153 + 69 / 223$ $= 176 / 376$ $69,9\% + 30,9\% =$ $46,8\%$	$72 / 124 + 81 / 216$ $= 153 / 340$ $58,1\% + 37,5\% =$ $40,5\%$	$329 /$ 716 $45,9\%$
uczyć się	$76 / 153 + 65 / 223$ $= 141 / 376$ $49,7\% + 29,1\% =$ $37,5\%$	$61 / 124 + 86 / 216$ $= 147 / 340$ $49,2\% + 39,8\% =$ $43,2\%$	$288 /$ 716 $40,2\%$
seksualność	$25 / 153 + 22 / 223$ $= 47 / 376$ $16,3\% + 9,8\% =$ $12,5\%$	$30 / 124 + 30 / 216 =$ $60 / 340$ $24,2\% + 13,9\% =$ $17,6\%$	$107 /$ 716 $14,9\%$
kim jestem	$57 / 153 + 45 / 223$ $= 102 / 376$ $37,3\% + 20,2\% =$ $27,1\%$	$30 / 124 + 41 / 216$ $= 71 / 340$ $24,2\% + 19,0\% =$ $20,9\%$	$173 /$ 716 $24,2\%$
samoakceptacja	$85 / 153 + 64 / 223$ $= 149 / 376$ $55,6\% + 28,7\% =$ $39,6\%$	$42 / 124 + 45 / 216$ $= 87 / 340$ $33,9\% + 20,8\% =$ $25,6\%$	$236 /$ 716 $33,0\%$

normy	$54 / 153 + 38 / 223$ $= 92 / 376$ $35,3\% + 17,0\% =$ $24,5\%$	$35 / 124 + 45 / 216$ $= 80 / 340$ $28,2\% + 20,8\% =$ $23,5\%$	$172 /$ 716 $24,0\%$
brak pieniędzy	$61 / 153 + 38 / 223$ $= 99 / 376$ $39,9\% + 17,0\% =$ $26,3\%$	$49 / 124 + 48 / 216$ $= 97 / 340$ $37,1\% + 22,2\% =$ $28,5\%$	$196 /$ 716 $27,4\%$

Wśród odpowiedzi na to, co jest trudne, pojawiają się także różne inne wypowiedzi; zacytujmy najbardziej wartościowe: „Możesz coś lubić, ale inni uważają, że to dziecinada” (dz); „najgorsze, że rodzice nie wiedzą, co się dzieje” (dz); „dogadać się z rodzicami? Daj spokój, to niemożliwe, nie teraz!” (dz); „nie wyrabiam się w szkole, nikt się nie wyrabia” (dz); „rodzice mnie nie rozumieją – za każdym razem, jak zrobię coś nie tak, mówią: nie jesteś już dzieckiem” (dz); „moje zachowanie zmienia się na gorsze i nie umiem tego zatrzymać” (ch); „rodzice nie przyznają się do błędów” (ch); „najciekawsze rzeczy dzieją się poza domem” (ch); „co z tego, że tłumaczymy, a nikt i tak naszych racji nie rozumie” (dz); „trudno znaleźć swoje zainteresowania, wybrać szkołę, plany na przyszłość” (dz); „w dojrzewaniu nie ma rzeczy łatwych, wszyscy od ciebie czegoś oczekują, mówią ci, kim masz być, co robić” (dz); „wszyscy oczekują dobrych ocen, a my mamy masę problemów pozaszkolnych” (dz); „trudno pogodzić się z tym, jak wyglądam” (dz); „trudno przyzwycząić się do siebie nowego” (ch); „najtrudniejsza jest świadomość, że teraz jak popełnisz błąd, kiedyś będziesz za niego płacił” (ch); „najtrudniej jest dostosować się do innych w swoim wieku, bo jedni dojrzewają szybciej, drudzy wolniej, przez co występuje brak akceptacji, który próbujemy zatuszować wyglądem zewnętrznym, a wtedy pojawia się problem z pieniędzmi” (dz); „chcemy się obronić przed konsekwencjami, dlatego jesteśmy wkurzeni na cały świat” (ch); „najtrudniej zrozumieć po co tu jestem i zrozumieć siebie” (dz); „znaleźć

wspólny język z rodzicami” (dz); „doszło do mnie, że kończy się jakiś okres w moim życiu, i to było straszne” (ch); „nie wiem, jaką mam psychikę, jakim jestem typem człowieka, co umiem – nie umiem znaleźć odpowiedzi, choć się staram; wszystko się we mnie zmienia, ciężko to zaakceptować” (ch); „dziwne to, że nie umiem się dogadać z rodzicami, nigdy tak dotąd nie było” (ch); „rodzice z nami nie rozmawiają, nie ma ich – myślą, że jak zapewnią nam dobra materialne, to reszta przyjdzie sama, a tak nie jest” (dz); „najtrudniejsza jest samoakceptacja – jak patrzę w lustro zauważam kogoś, kim nie jestem” (dz); „w kościele nic dobrego nie uczą, nie szanują tam ludzi, I hate Jesus” (dz); „najtrudniej jest być dojrzałym, podczas gdy rówieśnicy nie podchodzą jeszcze poważnie do życia” (dz); „trudno być dorosłym za własne pieniądze – dotąd jak wracałam do domu, było posprzątane, ugotowane” (dz); „żeby poradzić sobie w dorosłości, trzeba poznać siebie – wtedy nic osobistego nie zaskoczy i nie zaszkodzi i trzeba pogodzić się z tym, jakim kto jest” (ch); „najtrudniejsze jest nie masturbować się” (ch); „fajne w byciu dzieckiem jest to, że masz na oczach różowe okulary i widzisz wszystko w lepszym świetle” (dz); „kiedy dorastasz, musisz więcej wiedzieć, spada na ciebie tona nauki, niepowodzenia w szkole powodują stres i smutek, ciężko jest też dostosować się do innych, a jeśli tego nie zrobisz będziesz wyobcowany, jest też mało prawdopodobne, że inni dostosują się do ciebie, jeśli długo nie zastanawiasz się nad sobą, nagle zaskoczy cię pytanie, kim jesteś zniecka” (ch); „trudny jest kontakt ze środowiskiem młodzieży, która jest wulgarna, to traumatyczne przeżycie” (dz); „w tym okresie życia stajemy się rozrzutni, wszystko chcemy mieć, zaczynamy się zapożyczać” (ch); „żeby być brany pod uwagę, trzeba robić to, co robią inni, nawet jeśli cię to kompletnie nie interesuje, inaczej jesteś dziwakiem” (dz); „wielu z nas dostosowuje się do innych, chociaż tego nie chce, udajemy kogoś, kim nie jesteśmy, i to nas zmienia” (ch); „ciężko jest zapanować nad emocjami i zachowaniem” (ch); „młodzi myślą, że lepiej jak się nie odstaje od innych” (dz); „chciałabym być jeszcze dzieckiem, patrzeć na świat oczami dziecka, trudno się z tym upływem czasu pogodzić, chciałabym cofnąć, zatrzymać czas i być znowu 5-latką; a teraz już nie patrzą na ciebie jak na dziecko, nie są wyrozumiali – patrzą jak na kobietę, która ma biust, pupę (to jest najgorsze: ten wzrok, zaczepki). Wolałabym być małym dzieckiem” (dz); „presja budzi poczucie wstydu, że nie jest się wystarczająco dobrym” (dz); „okrutny świat, co czeka za furtką szkoły, strach przed dorosłością” (ch); „najgorsza jest samotność i odosobnienie” (ch); „obowiązki są trudne, a szkoła to samo zło” (ch); „najtrudniej przestać lubić gry komputerowe” (dz); „najgorsze jest zostać samemu z problemami, o których nie można powiedzieć i nie ma się z nimi do kogo zwrócić” (dz); „ciężko jest wyrażać własne

zdanie, jeśli inni myślą inaczej” (dz); „to nie ja” (ch); „nie wiem, kim jestem” (dz); „trudne jest uczyć się życia” (dz); „w ogóle w dojrzewaniu wszystko jest trudne” (ch).

Ostatnie pytanie dotyczyło kwestii zapewnienia nastolatkom jakiegoś wsparcia w ich sytuacji dorastania. Ankietowani mogli odpowiedzieć „tak” lub „nie”, a także uzasadnić swój wybór. Zarówno w małym, jak i dużym mieście nastolatki w większości odrzucają potrzebę organizowania jakiegoś przygotowania do dorosłości, uważając, że funkcję tę spełniają lekcje „przygotowania do życia w rodzinie” lub sama rodzina. Jednak w obu miastach ok. 10-15% ankietowanych potwierdziło potrzebę zorganizowania czegoś nowego – o ile będzie to dostosowane do ich potrzeb, wyjdzie naprzeciw ich brakowi wiedzy oraz o ile będzie to ciekawe i nie będzie zabierało ich czasu (czyli najlepiej jak będzie w szkole).

Warto przyrzeć się niektórym wypowiedziom nastolatków: „Wystarczy, że dorośli będą nas słuchać i wspierać, bo jest trudno” (ch); „nie ma specjalnego wejścia w dorosłość, wystarczy skończyć 18 lat” (ch); „potrzeba pomocy, bo brakuje nam odpowiedzialności” (ch); „każdy decyduje sam, kiedy wejdzie w okres dorosłości” (ch); „nie ma takiego przygotowania i każdy musi się z tym pogodzić” (ch); „religia pomaga uświadomić sobie, jak żyć” (dz); „na pewno coś pomogłoby wejść w ten świat dorosłych” (dz); „może rozmowy z dorosłymi, którzy coś mają do przekazania o dojrzewaniu” (dz); „na bieżąco jesteśmy przygotowywani przez rodziców i nauczycieli” (dz); „tak, o ile dorośli potrafią z nami rozmawiać i to szczerze” (dz); „nie ma specjalnej formuły, dzięki której można stać się dorosłym, do tego trzeba dojrzeć” (ch); „wszyscy radzili sobie sami, więc i my sobie jakoś poradzimy” (dz); „sami powinniśmy się przygotować psychicznie i fizycznie” (dz); „każdy inaczej dorasta, każdy musi poradzić sobie sam” (dz); „najlepszą szkołą są własne błędy, przemyślenia, nowe osoby, przyjaźnie, doświadczenia” (dz); „sami musimy zaakceptować rzeczywistość” (ch); „nie trzeba nic organizować, trzeba mieć odwagę żyć” (ch); „pozwolić prowadzić się Bogu” (ch); „dorosłość jest naturalnym stanem i z czasem sama przychodzi” (ch); „w szkole powinien być doradca zawodowy, który pomoże obrać odpowiednią drogę na przyszłość” (dz); „jakieś zajęcia o problemach” (dz); „mamy problem ze zrozumieniem wielu rzeczy” (ch); „tak, aby pokazywać jakie rzeczy są złe i jak radzić sobie z dorosłością” (dz); „na religii właśnie, a nie uczyć się tam regułek” (dz); „każdy powinien sam odkryć siebie” (ch); „młody człowiek nie zdaje sobie sprawy z ogromu rachunków, jakie trzeba płacić i innych rzeczy” (ch); „tak, ale dużo rozmowy, mało krzyku” (dz); „tak, prowadząca osoba po przejściach” (dz); „to jest możliwe tylko wtedy, gdy rodzic nie będzie udawał przed dzieckiem, jak wygląda świat” (dz); „religia może być pomocna w wielu problemach, np. jak czujesz się opuszczony, ale nie w dorastaniu, bardziej pomocne byłoby doświadczenie i

wiedza innych osób” (ch); „aby dobrze móc wejść w dorosłość potrzebne jest przygotowanie psychologiczne do radzenia sobie w trudnych sytuacjach” (dz); „najważniejszym przygotowaniem jest chodzenie do szkoły i zdobywanie wiedzy i doświadczenia, także wiara pozwala patrzeć inaczej na świat” (ch); „lekcje nie związane z religią o wychowaniu seksualnym, przygotowanie do pracy i życia dorosłego i jak się skupić na nauce” (ch); „tak, to ma służyć usamodzielnianiu się, dawaniu szansy i mierzeniu się ze swoimi możliwościami” (dz); „tak, szkolenie do wejścia w dorosłość” (ch); „każdy musi po prostu zrozumieć siebie i nauczyć się funkcjonować w tej strasznej rzeczywistości” (dz); „każdy inaczej dojrzewa i najlepiej przygotowanie zostawić każdemu osobno” (ch); „tak, po to by nas potraktować jak dorosłych” (dz); „chyba nie ma specjalnego wejścia w dorosłość” (dz); „wystarczy pomoc rodziców” (dz); „myślę, że to samo przyjdzie” (ch); „wystarczy pozostać sobą i nie zwracać uwagi na przeszkody” (ch); „najlepszym przygotowaniem byłoby życie na własną odpowiedzialność” (ch); „każdy wchodzi w dorosłość inaczej i nie da się dla wszystkich ustanowić takiego samego przygotowania do dorosłości” (dz); „powinno być specjalne przygotowanie do wejścia w dorosłość” (ch); „rozmowy o seksie” (ch); „moglibyśmy na miesiąc iść do pracy i zobaczyć, jak to jest, ile życie kosztuje, ile jest przeszkód” (ch); „musi mieć charakter seksualny” (dz); „tak, dorośli powinni nas wspierać” (dz).

7.3. Wstępna dyskusja wyników

Powyższe wyniki pozwalają zobaczyć w nastolatkach osoby zagubione, przeżywające swoją terażniejszość jako czas przemiany, której nie rozumieją, w której często czują się pozostawieni sobie, ale jeśli już ktoś próbuje przy nich być, doświadczają tego jako ograniczenie. Należy dodać, że nie wszyscy i nie zawsze. Badani wykazują duże zainteresowanie własną przyszłością, wiedzą, że powinni się starać, jednak czują się przeciążeni rzeczywistością i nie znajdują wystarczającego wsparcia w relacjach z najbliższymi ani w szkole. Kościół stał się dla nich mało ważny. Boją się także być w relacjach z rówieśnikami, raczej podporządkowują się grupom, rezygnując z własnego stylu i własnych poglądów. Tolerancję uznają za najwyższą wartość, podobnie wolność – mają przy tym poczucie, że wolność bez odpowiedzialności za własne zachowanie nie jest możliwa, jednak rzadko ujawniają chęć wychodzenia z inicjatywą, raczej oczekują od innych, że będą ich szanować, rozumieć, pomagać, i nie zdradzą, jeśli wejdą w relację przyjaźni. Widoczny jest nie tylko brak autorytetów, ale nieobecność ojca, zwłaszcza u chłopców – gdzie go szukają, można domniemywać, spoglądając na wypowiedzi dotyczące zagrożeń i nieobecności dorosłych, gdzie z jednej strony mówią o różnego rodzaju używkach i nałogach,

z drugiej proszą rodziców o to, by ich kontrolować, zabraniać nieodpowiedzialnego zachowania, przestrzegać o konsekwencjach czy wręcz zakazać dostępu do szkodliwych rzeczy. Z pewnością wynikiem ich frustracji jest i w tym przypadku agresja, przemoc, bójki, znęcanie się nad innymi.

Jeśli przyjrzeć się bliżej zagrożeniom, o jakich wspominają nastolatki, to często dostrzegają one te, które związane są z niedostatkiem relacji; one zawsze osłabiają umiejętność i możliwość radzenia sobie z trudem dorastania. Młodzi są świadomi, jak bardzo nie potrafią budować zdrowych, konstruktywnych związków, i obwiniają o to rodziców, wiele razy wypominając im uciekanie do własnego świata, brak zdrowego rozsądku w kontaktach z młodymi i powierzchowne słuchanie tego, co komunikują. Wymieniając rodzinę (i przyjaźń w ogóle) jako jedną z najważniejszych spraw w życiu, szukają w niej wszystkiego, co najlepsze. Nie rezygnują nawet, gdy te więzi nie wychodzą. Nie mają alternatywy – związki rówieśnicze często opierają się na dowodach lojalności, którym albo nie potrafią sprostać, albo wymagają rezygnacji z własnej indywidualności. Bycie w związku z przyjacielem uznają nawet za ważniejsze od więzi rodzinnych (pewnie dlatego, że nie potrafią się porozumieć z rodzicami), ale zastrzegają, że wiele razy się zawiedli. Stosunkowo duża grupa osób nie ufa nikomu, zamyka się we własnym świecie.

Młodzi nie mają jeszcze jasno sprecyzowanych wartości, które uczyniliby podstawowymi – również w sensie obrony przed zagrożeniami. Poszukują – co jest typowe dla tego okresu rozwojowego. Widoczny jest jednak wyraźny wzrost obojętności dla wiary/religii (objawy otwartej wrogości są nieliczne) oraz małe zaufanie do wartości grupy/wspólnoty. Musi zastanawiać stosunkowo niski wskaźnik dla wiary/religii, co więcej wśród dziewcząt jest on niższy niż wśród chłopców; a wśród wymienionych wartości wiara i religia oprócz wychodzenia z inicjatywą mają najniższe wyniki w obu miastach. Można uznać, że młodość jest po prostu okresem buntu w ogóle, ale w wypowiedziach nastolatków zauważa się nie tyle bunt, co po prostu obojętność: w większości nie dostrzegają nic wartościowego w religii (mając z nią kontakt głównie na lekcji i przez media, skoro np. udział we wspólnotach nie stanowi dla nich atrakcyjnego rozwiązania). Ujawniają wprost, że religia niczego nie wnosi w ich życie, nie angażuje do różnych działań, nie stanowi punktu odniesienia – i jeśli to nie jest do końca prawda – bo inne wartości cenią może właśnie ze względu na to, co realnie sprawiła religijność ich rodziców, społeczeństwa – to pytanie, dlaczego nie wiążą tego właśnie z religią? Obniżanie się więzi z Kościołem u dziewcząt może być także skutkiem tendencji społecznych i kulturowych, włączających kobietę w realny udział w rzeczywistości (postulat emancypacji), natomiast w Kościele więcej do „zrobienia”

mają wciąż mężczyźni. Inna tendencja dotyczy osłabienia roli kobiety w jej szeroko rozumianej funkcji macierzyńskiej.

Zdecydowana większość adolescentów uznaje, że najgroźniejszym zagrożeniem są różnego rodzaju używki, których zażywanie prowadzi do uzależnienia. Nie wiemy, czy się tego boją, ale jak mówią jest to cena, jaką muszą zapłacić, aby jakoś poradzić sobie z dorastaniem, zwłaszcza w kwestii samoakceptacji i uznania w oczach rówieśników. Można uznać zatem, że uważają palenie papierosów, picie alkoholu czy zażywanie narkotyków za złe, a nawet szkodliwe, ale ani nie odnoszą wystarczająco tych zagrożeń do siebie samych, ani nie wiedzą, jak realnie sobie z tym poradzić (nie chcą, nie muszą). Poza tym zdają sobie sprawę, że są trudni, nieprzyjemni (może dlatego osoby, którym ufają są/mają być miłe, wierne, cierpliwe, spokojne itp.), tłumacząc tym także swoje agresywne zachowania. W dorosłych nie znajdują odpowiedniego ocalenia, nie znajdują go w szkole i w innych instytucjach, rzadko znajdują go w Kościele czy w Bogu. Jeśli chcą, by ich zostawiono w spokoju, oznacza to dla nich, że chcą, by podzielić się z nimi odpowiedzialnością, władzą w decydowaniu o sobie. Chcą być samodzielni i realne zagrożenie widzą w tym, że jeśli tego nie dostaną, nie poradzą sobie w życiu. Dotyczy to w równej mierze rodziców, co szkoły (nie piszą tu o Kościele) – przytłoczeni ciężarem obowiązków, nauki (w ich pojęciu często zbędnej), wymagań, zakazów i nakazów czy oczekiwań, nie potrafią podejmować ważnych decyzji ani nie mają poczucia, że wiedzą, kim są. Nie potrafią i nie wiedzą jak zacząć być dorosłym (lub przestać być dzieckiem). Nie wychodzi im radzenie sobie z własną seksualnością (tu domagają się więcej wychowania, także ze strony rodziców). Wysoki jest również wskaźnik braku pieniędzy (wyższy nawet u dziewcząt); otwarcie wypowiadają się w tej kwestii, uważając, że są one niezbędne, aby nie być wykluczonym (niektórzy próbują już sami zarabiać).

Ogólnie można powiedzieć, że współcześni adolescenti są pokoleniem bez pomysłu na siebie i – jak to nazwała jedna z respondentek – pokoleniem *zostawionym przez dorosłych*. Żyją obietnicami, które dorośli im dali, typu „jak będziesz miał solidne wykształcenie, to znajdziesz dobrą pracę”, „szanuj wszystkich ludzi – nieważne, co robią i jak żyją – a oni będą szanować ciebie” albo „nie rób szkodliwych rzeczy, będziesz szczęśliwszy”. Jednocześnie widzą, że są w przechodzeniu przez okres nastoletni skazani na samotność zamiast na samodzielność, której pragną (samodzielność wymaga wsparcia, rozmowy, pomocy i poczucia akceptacji). Badani ujawniają, że zagrożeń jest wiele, ale tak naprawdę nie wiedzą, czy to źle, czy dobrze. Wśród tych jaskrawych opinii od czasu do czasu pojawiają się opinie bardzo optymistyczne (przejaskrawione?), zachwycające postawą nadziei i spokoju (to

zwykle osoby mające oparcie w rodzinie i rozwijające swoje zainteresowania i pasje, co spotyka się z uznaniem ze strony dorosłych, a nawet rówieśników).

8. Rola i zadania katechezy wobec uzyskanych wyników i wniosków

Kościół organizuje katechezę dla młodzieży (w dużym stopniu dotyczy to też nauczania szkolnego religii w gimnazjum) ze względu na cel eschatologiczny, który dotyczy zbawienia człowieka w każdym okresie jego życia, a w młodości włącza w relację z Bogiem (w Chrystusie), który ocala (zbawia) przed tym, co skazuje ów rozwój na zniszczenie, zmarnowanie, pomniejszenie. W założeniu zatem katecheza powinna być świadoma zagrożeń, wśród jakich żyje nastolatek, i może zapraszać go do wspólnoty eklezjalnej, w której może on (powinien) znajdować adekwatny do problemów rodzaj wsparcia (szkolna lekcja religii pełni w tym wymiarze funkcję ewangelizacji, a nawet preewangelizacji). Kościół jest przy tym świadomy, że od tego, czy znajdzie sposób na realne spotkanie z młodym człowiekiem (realne zwłaszcza z jego punktu widzenia), może uchronić go przed niepełnością rozwoju człowieczeństwa, ale też zyska dojrzałego wyznawcę, który stanie się później świadkiem piękna życia i wsparciem w drodze dla młodszych od siebie.

Na podstawie otrzymanych wyników i dokonanej interpretacji warto zdać sobie sprawę z tego, co naprawdę jest ważne w sytuacji, w jakiej znaleźli się młodzi wyznawcy wiary – jaka jest szczególna rola i jakie nowe wyzwania stoją przed katechezą. Na podstawie wstępnej analizy powyższych danych zatem – po pierwsze, Kościół staje wobec diagnozy mówiącej o tym, że nastolatki nie tyle nie odrzucają wiary/religii i Kościoła, ile nie odnajdują wystarczających powodów, żeby uznać je za wartościowe, a nawet się zaangażować. Niezbędne i pilne w takiej sytuacji jest podjęcie nowej ewangelizacji (preewangelizacji), ale jeśli zaproszenie do wspólnoty wiary ma być skuteczne, nie może polegać na udzielaniu odpowiedzi na pytania, których oni nie stawiają lub nie poszukują – ale właśnie na znalezieniu młodych w ich sytuacji życia: w bezradności, nieakceptacji siebie, zagubieniu, ambiwalencji, sprzeczności, samotności, poniżeniu, przeciążeniu itp. Nawiasem mówiąc jest to przecież sytuacja wymarzona dla pedagogii Jezusa (właśnie do takich ludzi skierowane jest orędzie ocalenia)! Ale jednak możliwe było odegranie roli ewangelizatora, należy pamiętać, że młodzi nie potrzebują mówienia im, jak mają żyć (kazań, pouczeń) – to najlepsza droga do rozstania; tymczasem aby poczuli siłę wobec tych zagrożeń, na jakie sami zwracają uwagę, ich oczekiwania skupiają się wokół tego, co wymieniają jako cechy osób zaufanych: wierności, zdolności słuchania, przyjaźni, rozmawiania o wszystkim, wyrozumiałości,

szczerości, prawdomówności itp. Są w tym może idealistyczni, jednak propozycja Kościoła, czyż nie jest równie idealistyczna? Jeśli w katechezie pojawi się zrozumiały dla nich język (*mówienie „po ludzku”*), odrębne drogi mają szansę stać się wspólną drogą. Mówiąc inaczej, młodzi potrzebują miejsca, w którym mogliby nie bać się *przemieniać*, ale w którym zarazem dostaliby jasny sygnał: bądź samodzielny! Jeszcze raz pojawia się stara prawda, że młody człowiek potrzebuje dorosłego nie do zastępowania go w jego życiu, nie do wyręczania go w walce z zagrożeniami, ale – jak określiła to gimnazjalistka – w zapewnianiu, że *w tym co robisz, jestem za tobą* (po twojej stronie). To w istocie ewangeliczne doświadczenie silnej wiary, w której podczas burzy człowiek ma pewność, że jest z nim Ktoś Większy od burzy.

Po drugie, jeśli nadrzędną wartością dla adolescentów jest tolerancja, to warto rozwijać ją w stronę miłości (tolerancja stanowi w tym przypadku silną podstawę do pracy nad wyrzeczeniem, ofiarą, służbą). Biorąc pod uwagę inną ważną wartość, o której pisali – poświęcenie się jakiejś pasji – można włączyć nastolatki w działalność charytatywną, dobroczynną, wolontariacką (generując nowe pomysły, związane z tworzeniem środowiska odpowiedzialnego za siebie i za innych, uwrażliwionego na potrzeby i oczekiwania). To przecież służy budowaniu społeczności, która sobie ufa, a w konsekwencji budowanie źródła ogromnego kapitału społeczno-ekonomicznego; w tym miejscu służba Kościoła nabiera w oczach młodych ludzi jakości uniwersalnych i konkretnych. Spotkanie Dobrej Nowiny z ideałami, jakie niesie młody człowiek chcący zmieniać świat zwielokrotnia szansę wniesienia prawdziwego dobra w życie (tzn. nie abstrakcyjnego, o którym się tylko mówi lub które pozostaje zapisane w projektach czy wypowiedziane w kazaniach).

Po trzecie, pilną sprawą jest przemyślenie i zaproponowanie – wspólnie ze szkołą, a może i innymi środowiskami wychowawczymi – jakiejś formy realnego wprowadzania młodych w dorosłość. Pomimo oczywistego sprzeciwu młodych (którzy dopuszczają przygotowanie, jeśli nie będzie ono ani nudne, ani sztuczne, ani nie stanie się kolejnym obciążeniem dla ich przepełnionego różnymi obowiązkami kalendarza), warto dokonać próby zorganizowania takiego „rytuału przejścia” (nieobowiązkowego), który mógłby zastąpić liczne sposoby radzenia sobie na własną rękę (to, co zapisane zostało przez nastolatków jako zagrożenia odgrywa w głębszym sensie rolę wprowadzania młodych w dorosłe życie – ale dorosłe jedynie w ich wyobrażaniu lub poszukiwaniu). Rozpaczliwe próby stania się dorosłym, w obliczu obojętności lub bezradności dorosłych, potęgują lub zwielokrotniają te zagrożenia. Tu jest bardzo dużo do zrobienia.

Podsumowanie badań

Przeprowadzone badania z pewnością wychodzą naprzeciw zapotrzebowaniu nauki i Kościoła, dostarczając wiedzy z pierwszej ręki odnośnie do sytuacji adolescentów we współczesnej polskiej rzeczywistości społecznej, kulturowej czy religijnej. Niestety, to tylko wycinkowe badania, nie pokazujące całości zjawisk. Konieczne jest przeprowadzenie różnego typu badań empirycznych wśród nastolatków, i to w wielu miejscach w Polsce. To, co udało się zrobić tutaj, stanowi tylko niewielki wkład w rozpoznanie i diagnozę sytuacji polskich adolescentów.

Badania pokazały, jak wiele jest do zrobienia: nie tyle w kwestii zlikwidowania problemów, które zawsze wynikają z samej istoty rozwoju człowieka, ile w zwiększeniu świadomości, jak bardzo potrzebne jest adekwatne wychodzenie naprzeciw tym problemom. I przed Kościołem stoi poważne zadanie nie tyle weryfikacji własnych środków oddziaływania w sferze edukacyjnej czy kulturowej, ile zbliżenia się do człowieka w jego trudzie istnienia i rozwoju (budowanie zaufania społecznego), co zawsze jest działaniem ewangelicznym (pedagogia Jezusa).

Nie wszystko można przewidzieć, nie zawsze zbuduje się dobry program edukacyjny, ponieważ tempo rozwoju cywilizacji jest na tyle szybkie, by czynić te programy wciąż nieaktualnymi. Niestety. Natomiast dzięki takim badaniom lepiej widać, że trzeba i warto nauczyć się być z człowiekiem, w tym przypadku z trudnym człowiekiem w okresie przebudowy jego osobowości i rozpoznawania tożsamości – jeśli praca katechetyczna ma przynosić dojrzałe owoce i z nadzieją myśleć o dalszej przyszłości, na którą wpływ będą mieli dojrzały ludzie, dojrzały i samodzielni chrześcijanie.

Zasadność badań empirycznych w katechetyce wynika zatem z kwestii rzetelnego rozpoznania sytuacji adresatów posługi słowa oraz poznania ich samych. Sytuacja odchodzenia ludzi od Kościoła, a nawet od Boga uświadamia, że to wzajemne poznanie pozostawia wiele do życzenia. A niepodobna głosić orędzia miłości, komuś, kogo się nie kocha, a nie jest się zdolnym pokochać kogoś, kogo się nie zna. Dzięki badaniom empirycznym refleksja katechetyczna może odnosić się nie tylko do programów działania, które zostały wygenerowane w przeszłości (oceniając choćby ich przydatność w nowej sytuacji społeczno i kulturowej i duszpasterskiej), ale także weryfikować tezy dotyczące kierunków analiz i badań. Pamiętać przecież należy, że w refleksji katechetycznej nie tylko należy oceniać to, co już zostało wypracowane, ale przede wszystkim – na podstawie aktualnych danych – wytyczać na nowo drogę. Refleksja katechetyczna powinna zmierzać do tego, aby możliwe było spotkanie z jak najbardziej rzeczywistym światem nastolatka. Badania

empiryczne pokazują, że zanim podejmie się konkretne działania edukacyjne i wychowawcze, należy wpięrw uwzględnic dane związane z samym adresatem, jego rozwojem, budowaniem osobowej tożsamości, potrzebami, oczekiwaniami, dążeniami czy lękami ludzi młodych oraz konkretnych wspólnot eklezjalnych. W przypadku katechetyki analiza Objawienia nie wystarcza, konieczne jest przede wszystkim dogłębne poznanie i zrozumienie tej rzeczywistości, w której obrębie przekaz orędzia wiary się dokonuje. Chodzi zatem o to, aby – nigdy nie rezygnując z medytacji nad słowem życia – zbliżyć się do samego adresata i posłuchać jego wątpliwości, lęków, pytań. Ważne bowiem w przypadku młodzieży jest to, by nie lekceważyć tego, co sami proponują, jeśli misja nauczania ma być skuteczna. Temu między innymi służy anonimowa ankieta audytoryjna, która w dużym stopniu pozwala usłyszeć ich prawdziwe pytania. Namysł nad tworzeniem modeli pastoralnych na takim gruncie wydaje się bardziej rzetelny.

Załącznik (ankieta)

Ankieta jest anonimowa. Służy lepszemu zrozumieniu Twojego pokolenia. Spróbuj odpowiedzieć tak, jak czujesz i myślisz. Bardziej szczegółowe odpowiedzi pozwolą jeszcze lepiej zrozumieć to, co myślisz.

pleć i wiek (klasa)

1. co jest dla Ciebie ważne w życiu? (możesz postawić krzyżyk przy więcej niż jednej odpowiedzi)

- a. wolność bez ograniczeń
 - - wolność ograniczona dobrem innych osób
 - - wolność ograniczona zasadami religijnymi
- b. odpowiedzialność za to, co robisz
- c. tolerancja
- d. wychodzenie z inicjatywą
- e. solidne wykształcenie
- f. religia/wiara
- g. bycie w jakiejś grupie/wspólnocie
- h. poświęcenie się jakiemuś zainteresowaniu

Twój komentarz (teraz możesz uzasadnić swój wybór lub wyrazić swoją bardziej szczegółową opinię na temat tego, co jest dla Ciebie istotne w życiu):

2. komu najbardziej ufasz/chciałbyś ufać? (możesz wymienić osoby lub grupy osób/instytucje, ale spróbuj na pierwszym miejscu wpisać najbardziej wiarygodną osobę/grupę/instytucje/itp.)

Twój komentarz (*spróbuj określić, jakie cechy ma ta osoba/instytucja, która budzi Twoje zaufanie*):

3. jak sądzisz, jakie są najważniejsze zagrożenia, na jakie narażona jest młodzież?

4. jak sądzisz, jak dorośli mogliby najbardziej pomóc nastolatkom w dorastaniu?

5. co jest najtrudniejsze w dojrzewaniu? (*możesz postawić krzyżyk przy więcej niż jednej odpowiedzi*)

- a. przestać być dzieckiem
- b. zacząć być dorosłym
- c. dostosować się do innych w swoim wieku
- d. dogadać się z rodzicami
- e. uczyć się
- f. poradzić sobie z seksualnością
- g. zrozumieć: *kim jestem*
- h. zaakceptować samego siebie
- i. dostosować się do obowiązujących norm
- j. nie mieć pieniędzy

Twój komentarz (*teraz możesz uzasadnić swój wybór lub wyrazić swoją bardziej szczegółową opinię na temat tego, co jest trudnego w dojrzewaniu*):

6. jak sądzisz, czy potrzebny jest jakiś rodzaj specjalnego przygotowania do wejścia w dorosłość (jeśli tak, co to mogłoby być; i jaki mogłoby mieć charakter, czy np. szkolny, religijny itd.)?

Dziękuję za Twoje szczere odpowiedzi. Dzięki nim dorośli będą mogli lepiej słuchać tego, co mówi młodzież.